

# KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt imienin — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Poczta.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Bankowa D. nr. 5448).

W Poznaniu w ogłoszeniach	1.20	3.00
W Poznaniu (z odnośnikiem do domu)	1.40	4.20
Na posztach Rzeczypospolitej	1.40	4.20
Na posztach z odnośnikiem do domu	1.64	4.62
W Niemc. i Austro-Węg. pod opaską	2.05	6.10
W Niemc. i Austro-Węg. pod opaską	2.70	8.00
Na parcie polowej	1.90	6.40

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednostkowy wiersz polityczny lub jego miejsce — na stronie niedzielnej — 25 łeznow. reklamy za jednostkowy wiersz polityczny lub jego miejsce — na stronie niedzielnej — 60 łeznow.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 150.

Poznań, czwartek dnia 4-go lipca 1918.

Rok XIII.

Poznań, dnia 3. lipca 1918.

## Ze stosunków polsko-austriackich

II.

### Z życia stronnictw w Galicji.

Kraków, 19. czerwca.

Stosunki wśród stronnictw polskich w Galicji powoli się wyjaśniają. Nastąpiły przemiany duże, acz tylko w organizacjach drugorzędnych i pomocniczych. Zostali dwaj przeciwnicy, ton opinii i walce nadający: konserwatyści krakowscy i narodowi demokraci. Ci ostatni stracili dużo: najpierw prasę, przed wojną najpoczytniejszą w kraju; dziś nie mają jej niemal zupełnie. Próby jej odbudowy dopiero widzimy: przed tygodniem wyszedł pierwszy numer tygodnika „Wieści i Piszczółki”, bardzo przez cenzurę poszczerbiony; o własność „Słowa Polskiego” toczy się proces z komendą IV armii. Straciła nadto Demokracja Narodowa bardzo wielu działaczy — niemniej jednak organizacja sama ostała się, a że wypadki wpłynęły na obudzenie silnego ruchu narodowego, przeto pozostali działacze Demokracji Narodowej znaleźli się w zgodzie z patryjotycznym ogółem społeczeństwa i dziś — napewno zresztą niesłusznie i przesadnie — każdą opozycję, każdy śmielszy czyn czy myśl już zgóry przyznaje opinia Demokracji Narodowej. I czy to będą uchwały z 28. maja 1917 r., czy manifestacja z 18. lutego czy inne objawy wezbranych uczuć — wszystko to przyzna się bez zastrzeżeń wszechpolakom. Obawa przed ich wpływem sięga tak daleko, że p. namiestnik Huyn widział się zmuszonym do wydania okólnika, nakazującego organom administracyjnym i politycznym rozwiązywanie zebrań, na których referentem byłby Dr. Głabiński, acz organizacje skrajniejsze, socjalistyczne, bez większych przeszkód odbywają liczne wiece.

Konserwatyści krakowscy od początku wojny wykazują niezwykłą aktywność. Skompromitowany aferą korupcyjną z rządem i Stapińskim na wiosnę 1914 r., poseł Jaworski jest już w sierpniu tegoż roku wiceprezsem N. K. N. i istotnym jego kierownikiem. Przez czas długi — bo aż do r. 1917 — oni byli panami sytuacji. Oni komenderowali bezwzględnie i demokratami i socjalistami i ludowcami. Udało im się przytem „prośba i groźba” rozbić wschodnio-galicjskie organizacje ziemian, Centrum i Podolaków, którym nagłe braki przywódców, i kto wie, czyby na długo nie opanowali opinii i społeczeństwa, gdyby ich sukcesom partyjnym towarzyszyło powodzenie w sukcesach polityki narodowej i gospodarczej. Ale tych nie było. Mocarstwa centralne raz po raz odpowiadały, że nie prowadzą wojny za i dla sprawy polskiej. Legionów nie wypuszczono, mimo odezwy Jaworskiego, w r. 1915 do Warszawy. W kraju rządy policyjne i liczne represje, zniszczenie i rewizycje wywarzały nastrój niechętny dla ich pomysłów. A gdy i Królestwo Polskie przyjęło wystawców N. K. N. bardzo niechętnie, gdy zwłaszcza warstwy chłopskie i robotnicze okazały się niewyuznaczną odpornością wobec prób rekrutacji, rządów i Rad narodowych itp., zaczęło się i w Galicji otrzewienie, które doprowadziło najpierw do likwidowania N. K. N., a potem i do rozbitcia Kola Polskiego. Dwie niewątpliwie ludowe organizacje: socjaliści i demokraci narodowi wraz z chrześcijańsko-ludowymi z Kola Polskiego już wystąpili, trzecia, ludowcy grupy „Piasta”, jest na wylocie. Już nawet „Czas” skonstatował niedawno, że np. posłowie Tetmajer i Witos lepiej się czują poza Kolem. Powoli schodzi Kolo Polskie do reprezentacji grup, nie mających oparcia w społeczeństwie, a całą swą siłę czerpiących w poparciu władz, w żydostwie i w majątku osobistym. Przywódcy konserwatystów dążą zresztą do tego zupełnie otwarcie, głosząc, że wolą reprezentację mniej liczną, ale zgraną i karną. Liczą na to, że poza 20 konserwatystami, do trzyma im wierność 15 demokratów mieszczańskich, 4 z grupy Stapińskiego i kilku ludowców z grupy „Piasta”. Ten zespół ludzi będzie już bez wahań prowadził politykę „realną”, zawsze ugodę z rządem i stronnictwami niemieckimi na platformie, opracowywanej obecnie przez pp. Twardowskiego, Bilińskiego i Baerenreithera, a w ten sposób „uratuje” z potopu to, co się jeszcze uratować da.

Największe skoki i przemiany odbywają się w obozie socjalistycznym. W początkach wojny oni dali impuls do założenia N. K. N. Oni najsilniej występowali przeciw zadaniam od mocarstw centralnych jakichkol-

wiek gwarancji, bo „najlepszą gwarancją jest polska armia”. Nie kto inny, jak tylko Dązowski przeforsował w N. K. N. w jesieni 1914 r. zgodę na przysięgę „austriackiego andsztrumu”. Oni pierwsi wkroczyli do Królestwa Polskiego dla werbunku i organizacji politycznej N. K. N. Dla tem pełniejszej zgody wstąpili sami do Kola Polskiego — radząc Demokracji Narodowej wystąpienie. W „Naprzódzie” pojawiły się znamiennie artykuły Haekera, radzące wyparcie się zaboru pruskiego, Śląska i Litwy i bezwzględna ugodę. A dziś? Dziś niema zapalczywszych wrogów N. K. N., jak socjaliści. Dziś niema większych purvtanów pasywizmu, zwolenników czysto polskiego wojska, wrogów kompromisu — jak polscy socjaliści. O swoim pobycie w Kole wspominają niechętnie i z odrazą. Już dawno zdystansowali demokratów narodowych i Kolo Międzypartyjne. A jedynym argumentem ich na uzasadnienie tych zmian jest fakt, że znikł carat, z którym oni walczyli.

Wyrzadzilibyśmy krzywdę partji, gdybyśmy nie przyznali, że niema w niej zasadniczych różnic. Owszem, przebieg wojny i rewolucja rosyjska wywarły wpływ znaczny na zróżnicowanie poglądów. Żydowska część partji ignie do bolszewizmu i do hasel między narodówki zupełnie wyraźnie i otwarcie. Polska część z postem Moraczewskim, literatem Leonem Wasilewskim etc. na czele wysuwa sztandar narodowy polski, a że w partji wszystkie robić otwarcie jeszcze nie może, zawiązała nową organizację polityczną, Ligę niezawisłości narodowej, do której weszły żywioły bardziej radykalne z postem Hipolitem Śliwińskim, postępowym demokratą. Jest ona politycznym odpowiednikiem P. O. W. (Polskiej Organizacji Wojskowej) i Pilsudczyzny w nowym wydaniu. Oficjalny Zarząd partji socjalistycznej z postem Daszyńskim na czele oscyluje między międzynarodówką a Ligą, co na zebraniach międzypartyjnych bardzo często na wierzch wychodzi.

Na gruzach klubów Centrum i autonomistów powstała organizacja nowa: Zjednoczenie Narodowe. Nie trzeba go łączyć ze Zjednoczeniem Narodowym w Królestwie. Tamto jest organizacją ludową, społecznie od Demokracji Narodowej radykalniejszą. Nasze Zjednoczenie przeciwnie, bardzo stałowe w sprawach ogólnonarodowych, złożone z ziemian i części inteligencji (profesorów Uniwersytetów) społeczne tendencje traktuje ze stanowiska tylko narodowego. Na jej czele stoją pp. Tadeusz Cieński, prof. Romer, Jentys, Kasznica, Surzycki, Stroński etc. Zjednoczenie Narodowe należy do Związku międzypartyjnego.

Ludowcy stanowią grupę najliczniejszą w kraju, ale mało zgraną. O grupie Stapińskiego trudno jako o stronnictwie politycznym mówić. Od lat bez idei, bez programu, a wodzów bez moralności, jest ona wrzodem na ciele organizacji ludowych. Dziś plynie z prądem austro-polskim na prawem jego skrzydle. Secesja z grupy Stapińskiego, tworzy organizację bardziej zdrową i liczną. Prowadzi ją poseł Witos, na zewnątrz jej dążeniem daje wyraz doskonale redagowany tygodnik „Piast”. Ale Witos i Tetmajer dla swojej polityki, idącej po linii Związku Międzypartyjnego, tylko z trudem znajdują w grupie poselskiej większość. Wysłuzeni, a popularni posłowie Bojko i Średziński, doczepeni nie wiadomo czemu i poco hr. Lasocki, Angermann, hr. Rey, radząby dostosować politycznie swoje stronnictwo do austriacko-wiedeńskich koncepcji, a w bieżących wypadkach bronić przedewszystkiem materialnych dóbr ludu. Stąd to wynika, że po traktacie brzeskim grupa ludowców w decydującem głosowaniu w Kole Polskiem rozbiła się, że pozostali w Kole Polskiem, ale wytrwali i w Związku Międzypartyjnym, że jedni biorą udział w uroczystościach słowiańskich w Pradze, a drudzy uważają ten udział za narodowe nieszczenie i ostro przeciw temu protestują. Powoli jednak stosunki się wyjaśniają i trzeba mieć zaufanie do przywódców, że przeciw zwyciężyli interes narodowy i zdrowy rozum chłopski.

Obok tych większych ugrupowań istnieją dwa mniejsze: Stronnictwo Katolicko-Ludowe, założone przez biskupa tarnowskiego, ks. Walegę, i Związek społeczno-narodowy we Lwowie, założony przez secesję Demokracji Narodowej. Pierwsze, wychodząc w zasadzie ze słusznej zasady, iż kanony wiary katolickiej i etyki chrześcijańskiej wszędzie, a więc i w polityce, winny mieć bezwzględne poszanowanie, poszło w swym ostracyzmie trochę za daleko. Brak mu zupełnie inteligencji świeckiej. Drugie charakteryzuje dostatecznie fakt następujący: Związek niema swoich posłów, wobec tego uprosił posła Wl. Leop. Jaworskiego, aby był jego politycznym reprezentantem...

W związku jest nowe stronnictwo robotnicze. O nazwę jego toczy się jeszcze spór: jedni radząby, na wzór takiego stronnictwa w zaborze pruskim, dać mu nazwę pa-

rodowego, drudzy chrześcijańsko-narodowego. Zwycięży bodaj ta ostatnia.

Stronnictwo tedy mamy ilość wystarczającą. Wodzów urodzonych i narzuconych także wielu jednak brak członków, bo organizacje miejscowe i powiatowe stronnictw, i to wszystkich, niemal nie istnieją, a że z powodu utrudnień policyjnych i zebrań urzędzać nie można, przeto, mimo może odmiennych pozorów, prowincja, ogół, mało politykuje.

R. s.

## Wiadomości wojenne.

### Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 2. VII. wiecz. (WTB.) Z frontów bojowych nie nowego.

### Komunikaty francuskie.

Francuskie sprawozdanie popołudniowe z 1. 7.: Między Montdidier i Novon Francuzi wykonali kilka napańców i ujęli około 20 jeńców. Na południe od rzeki Aisne wojska nasze wzięły centrum oporu niemieckiego na północ od Catry, ujmując 26 jeńców. Na południe od rzeki Ourcq wojska nasze poprawiły swe pozycje między Passy en Valois i Vainloup i pomyśliły linie swe między koleją Czezy-Vialy. Kontratak niemiecki na nowe pozycje francuskie na południo-zachód od Mosloy wywołał ożywioną walkę, w toku której wojska nasze utrzymały się przy swej zdobyczy z dnia poprzedniego. Francuzi ujęli około 200 jeńców. Noc minęła poatem wszędzie spokojnie.

Francuskie sprawozdanie wieczorne z 1. 7.: Nic ważnego na całym froncie.

Lotnictwo: Zestrzelono lub unieszkodliwiono 21 latawców niemieckich. Oprócz tego spalono 6 balonów. W następną noc eskadry nasze rzuciły 22 tony materiałów wybuchow. w Pikardji, na dworzec w Roye i składnice amunicji w Villers-Carbonnel, gdzie stwierdzono gwałtowną eksplozję.

Armja wschodnia: Średnia działalność artylerji, starcia patrolek.

### Komunikaty angielskie.

Angielskie sprawozdanie poranne z 1. 7.: Wojska nasze wzięły wczoraj placówkę nieprzyjacielską w lesie pod Avelny. W nocy napańciliśmy na rowy nieprzyjacielskie na zachód od Dernaucourt, ujmując jeńców. Na północ-zachód od Albert ujęliśmy 34 jeńców, zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych i poprawiliśmy nasze pozycje w tem miejscu. Kontratak nieprzyjacielski odparto. Artyljerja nieprzyjacielska czynna była w licznych miejscach.

Angielskie sprawozdanie wieczorne z 1. 7.: W skutecznej operacji miejscowej na północ-zachód od Albert ujęliśmy przeszło 50 jeńców i zdobyliśmy 9 karabinów maszynowych. W nocy pokonały wojska nasze posterunek nieprzyjacielski na południe od Morlancourt. Liczba jeńców niemieckich, ujętych przez nas w miesiącu czerwcu, wynosi 1957, w tem 30 oficerów.

### W oczekiwaniu ofensywy.

Wiedeń, 3. VII. Korespondent „Neue Freie Presse” donosi z Lugano: Według depeszy londyńskiego korespondenta dziennika „Secolo”, w Londynie spodziewają się lada godziny wiadomości o rozpoczęciu ofensywy niemieckiej przeciwko frontowi angielskiemu. Jak się zdaje, Niemcy przygotowali wszystko dla odparcia Anglików aż do morza. Masy ich rezerw są tak ustawione, że z łatwością mogą być rzucone tam, gdzie pierwsze uderzenie na linie angielskie odniesie powodzenie. Niemcy rozpoczęli już bombardowanie bombami, wydzielającymi gaz, to też szturm niemiecki może się rozpocząć lada godzina. Ze strony zaś angielskiej zastosowano wszelkie środki do obrony. Wojska wyćwiczone są według nowego systemu, a ilość materiałów bojowych powiększona. Co się tyczy rezerw, to są daleko liczniejsze, niż na początku tej wiosny. Korespondenci wojenni dodają, że duch wśród wojska panuje jaknajlepszy. Prawdopodobnie więc dojdzie do starcia tak gwałtownego, jakiego dotychczas nie było jeszcze na froncie angielskim.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 2. VII. (WTB.) Na Morzu Śródziemnym zatopiły nasze łodzie podwodne 4 parowce o pojemności 15 tys. ton.

### Komunikat włoski.

Włoskie sprawozdanie z 1. 7.: Na płaskowzgórzu pod Asiago podjęły walczyć wojska 13 korpusu wczoraj ofensywe. Wzięto

szturmem straszliwy Col del Rosso, a Col de Chelle stał się widowiskiem ciężkich walk w ciągu całego dnia. Walczność wojsk naszych wzięła wreszcie górę nad zaciętym oporem wroga a pozycje, o które walczone, pozostały w rękach naszych. Nieprzyjacieli podjął dwa silne ataki przeciw Monte di Valbella, lecz masy nieprzyjacielskie, koszone ogniem naszej artyljerji, zostały zmuszone do cofnięcia się. Lotnicy brali udział w wszystkich fazach walki. Straty wroga w dniu 29. i w dniu wczorajszym są nadzwyczaj ciężkie. Ujęto 88 oficerów, 1953 chłopca. Straty nasze są lekkie.

Na reszcie frontu zwykła działalność bojowa. W dolinie Daone i w okolicy Nozzolo zaskoczliwymi kilka posterunków nieprzyjacielskich, przeważnie ujęliśmy jeńców i zabraliśmy karabiny maszynowe. W pobliżu Zugny odparliśmy nieprzyjacielskie oddziały rekonesansowe.

Otwarcie międzykoalicyjnej konferencji parlamentarnej.

Londyn, 2. VII. (WTB.) Międzykoalicyjna konferencja parlamentarna otwarta została dzisiaj w galerji królewskiej Parlamentu. Zaproszono przedstawicieli Anglii, Francji, Belgji, Grecji, Włoch, Rumunii, Portugalji, Chin, Japonji i Stanów Zjedn. Program obejmuje rozpatrzenie metod niemiecko-gospodarczych, stosowanych w celu opanowania świata, dalej żegluga na Dunaju, tunel pod Kanalem między Anglią i Francją i liczne inne sprawy o znaczeniu handlowym.

### Interwencja w Rosji.

Frankfurt n. M., 2. VII. Z Bazylei donoszą do „Frankfurter Ztg.": Według depeszy agencji Havasa, dzienniki francuskie ogłaszają podpisaną przez generała Horwartha i członka drugiej Dumy, Wostrokina, odezwę uchwaloną dnia 18. czerwca r. na zjeździe w Charbinie, a domagającą się od sprzymierzeńców, a zwłaszcza od Japonji, przysięcia z pomocą Rosji. Paryski „Matin” wyraża nadzieję, że odezwa ta zrozumiana będzie w Waszyngtonie.

Dzienniki paryskie, a zwłaszcza „Humanite”, „Petit Journal” i „Homme Libre”, wita ją powrót Kiereńskiego do życia publicznego, wyrażając pogląd, że wystąpienia Kiereńskiego ułatwia interwencje koalicji na rzecz Rosji.

Genewa, 2. VII. Do „Secolo” donoszą z Paryża, że sprawa interwencji koalicji w Rosji złożono dla powzięcia uchwały koalicyjnej radzie wojennej w Wersalu. Sprawa ta ma być rozstrzygnięta wówczas dopiero, gdy teraźniejszy ruch rewolucyjny w Rosji doprowadzi do obalenia obecnego rządu, co jest podobno już tylko kwestją czasu.

Przygotowania koalicji nad wybrzeżem murmańskim.

Sztokholm, 2. VII. (WTB.) Jak donosi w sprawie „Stockh. Dagbl.” z Helsingforsu, opowiadał pewien uczonej pietrozrodzki, który wrócił z ekspedycji gospodarczej z północnej Rosji, o przygotowaniach wojennych koalicji nad wybrzeżem murmańskim. Według jego informacji leżą w portach murmańskich dwa angielskie i 2 francuskie statki wojenne a w zatoce Peczenega statek francuski. Do Kandlaks (?) przybył pociąg opancerzony z Anglikami, Francuzami, Serbami i Rosjanami. Kom zamieniono przy pomocy garnizonu angielskiego w silną twierdzę. Z powodu regularnego dowozu z Anglii jest żywności pod dostatkiem.

Zajścia nad wybrzeżem murmańskim przed Parlamentem angielskim.

Londyn, 2. VII. (WTB.) W Izbie gmin zapytał poseł King (liberal) sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, czy wiadome mu są następujące fakty: Rosyjski rząd Sowjetów uznał niezależność Finlandji. Ta niezależność przyznana została finlandzkiemu rządowi Sowjetów, który był wrogiem dla Niemiec usposobiony, a Rosja odstąpiła mu Peczeneg nad wybrzeżem murmańskim, by zaprzęgniętej, dla Niemiec wrogi usposobionej potędze dać dostęp do morza. Po usunięciu finlandzkiego rządu Sowjetów przez partje obywatelskie przy pomocy Niemców, rosyjski rząd Sowjetów odmówił ratyfikacji dla niezależnej Finlandji i wniósł u rządu niemieckiego protest przeciw temu, że niemieckie łodzie podwodne używają wybrzeża murmańskiego i że łodzie pracują przy pomocy finlandzkiej. King pytał, czy Anglia albo koalicja zaoferowała rosyjskiemu rządowi Sowjetów poparcie militarne lub na morzu albo zaoferuje, by zabezpieczyła dla Rosji porty wybrzeża murmańskiego przeciw Finlandji i wpływom niemieckim.

Lord Robert Cecil odpowiedział: Przytoczone fakty na ogół zgadzają się. Gdyby rząd Sowjetów zwrócił się o pomoc militarną lub na morzu w celu obrony terytorjum rosyjskiego przeciw Niemcom, dozna on przychylnego rozpatrzenia, lecz narazie nie mogą nie więcej odzwierciedlać.



Szegedyńscy ucieczki Kierenskiego.

Berno, 2. VII. (WTB.) Oeuvre do- wiaduje się z ambasady rosyjskiej w Parwju, o nagłym pojawieniu się Kierenskiego w Londynie: Tenże musiał opuścić Rosję z powodu groźnej postawy bolszewików. Awantur- nicza ucieczka jego trwała kilka miesięcy. Kierenski żył pod fałszywym nazwiskiem i zdolał wreszcie z portu murmańskiego wy-jechać do Anglii.

Rosyjska flota czarnomorska w rękach niemieckich.

Londyn, 1. VII. (WTB.) W odpowiedzi na zapytanie w sprawie założenia statków rosyjskich na Czarnym Morzu przez zalogi, nie chcące ich oddać w ręce Niemców, powie- dział Bonar Law: Mamy powód przypuszczać, że niektóre statki rosyjskie w ten sposób zo- stały zniszczone. Lecz faktem jest, że wielka część rosyjskiej floty na Morzu Czarnym wpa- dla w ręce niemieckie.

Sprawy podatkowe w komisji Parlamentu.

Komisja główna Parlamentu przyjęła o- lożony wczoraj art. 8 ustawy stemplo- wej razem z wnioskiem podkomisji według którego płać tylko połowę podatku, zapisano spółki zarobkowe i gospodarcze i przedsię- biorstwa o charakterze spółkowym, które zrównane są ze spółkami, o ile interesy ich nie sięgają poza grono ich członków, dalej publiczne kasy oszczędności a w wypadkach specjalnych i niepubliczne kasy oszczędno- ściowe. Bank Rzeszy i banki krajowe są zwol- nione z opłaty procentów pobocznych, jakie obliczają od przekazanych im pieniędzy pa- Ństwowch lub krajowych.

W drugim czytaniu ustawy o podatku obrotowym przyjęto wniosek centrowy, zmierzający przeciw koncentracji, jako § 8 o odpodatkowaniu przedsiębiorstw, które o- kazują się koncentracją kilku poszczególnych przedsiębiorstw, mimo oświadczeń sekretarza stanu dla skarbowości hr. Roederna i podse- kretarza stanu Schiffera o nieprzeprowadza- niu takich przepisów.

§ 1. ustawy obrotowej zostaje przyjęty. Do § 2 przyjęto wniosek Waldsteina o równe traktowanie handlarzy i spółek. Przy § 3. przywrócono brzmienie projektu rządowego. § 6 zostaje przyjęty z tą zmianą, że sumy po- datkowe należą zaokrąglić do pełnych marek ku dół. Przy § 7 (dziela plastyki) oświadcza przedstaw. rządu, że wchodzi tu w ra- chubę tylko jednorazowe odpodatkowanie. Dalej postawiono, że fortepiany, pianina, harmo- nia i instrumenty dla mechanicznej muzyki podlegają podwyższonemu podatkowi, tudzież kobiece i kilimy, o ile cena przekracza 30 marek za metr kwadratowy.

Podkomisja, ustanowiona przez komisję główną Parlamentu dla obradowania nad sprawami urzędników i robotników wojska i marynarki, przyjęła we wtorek jednomyślnie rezolucję, domagającą się gruntownej refor- my organizacyjnej administracji wojska i ma- rynarki po zawarciu pokoju.

Akcja kolonizacyjna w Kurlandji.

Na mocy wojskowego dekretu genera- l-feldmarszałka Hindenburga wdrożono ze stro- ny niemieckiej w Kurlandji akcję koloni- zacyjną o nieziemnie doniosłym znaczeniu. Jedną trzecią obszaru wielkiej własności ziemskiej w Kurlandji ma być oddaną pod parcelację między kolonistów chłopów, oczy- wiście Niemców. Plan ten mierza do tego, aby cienką dotychczas warstwę niemiecką w tym kraju, składającą się z właścicieli dóbr rycer- skich, t. zw. baronów, i garstki inteligencji, wzmożnić wydatnie przez przyływ osadni- ków niemieckich, przyczem głównie ma się na oku reemigrantów z Rosji. Jest to z punktu widzenia społecznego krok radykalny, oznacza on bowiem wywłaszczenie — za wynagrodze- niem coprawda — trzeciej części wielkiej własności ziemskiej na rzecz osadnictwa chlop- skiego. Nawet majoraty nie są wyjęte z pod nakazu. Ze konserwatywni Niemcy podejmują się tak daleko sięgającej zmiany w ustroju agrarnym, to jest bądź co bądź zmiennem. U siebie w kraju nie zdecydowałyby się rząd niemiecki nigdy na odebranie trzeciej części ziemi wielkim agrarjuszom, ale w Kurlandji nie cofnął się przed tym środkiem, który ma służyć do germanizacji kraju, podobnie jak swego czasu wywłaszczenie w dzielnicach na- zycznych. Różnica wprawdzie zachodzi ta, że ba- ronowie kurlandscy pierwsi wystąpili po za- jęcie Kurlandji z projektem oddania ziemi pod kolonizację, a to z tego punktu widzenia, że sami czują iż jako nieliczna warstwa panująca nie zdolają się o własnych siłach utrzymać wśród masy wrogiej częściowo Niemcom ludności lotewskiej. Tak więc w interesie niem- czyzny mają nowe placówki osadnicze pokryć ziemię kurlandzką, żywioł niemiecki ma sypać nowe tamy na wschodzie. O rdzennie lotewską ludność Kurlandji czynnik miarodajny się nie troszcza. A przeciw trudno uznać za dostatecz- ną podstawę prawną dla tak radykalnej akcji agrarno-społecznej, dekret wojskowy, na któ- rego wydanie i cele życzenia ludności żadnego nie mają wpływu. Kurlandja ma przyrzeczoną reprezentację konstytucyjno - parlamentarną. Zapatrywania jej na kolonizację będą niewąt- pliwie inne, bo podyktowane interesem ludno- ści lotewskiej przedewszystkiem. Wpro-

wadzenie więc dzisiaj akcji niemiecko - kolo- nizacyjnej ze strony urzędowej ma chara- kter polityczny, zwrócony przeciwko lotyszom i nie przysporzy Niemcom sympatii w tym kraju. Rozumie to widocznie »Vorwärts, który domaga się kontroli Parlamentu i pisze:

„Z powodów konstytucyjno - prawnych niemożliwa wydaje się rzecz załatwić się z kwestją kolonizacji w Kurlandji tak bez namysłu droga rozporządzeń, jak to według pozorów ma się dokonać. Baronowie ba- łtyccy mają jedną trzecią swojej posiadłości rolnej oddać za wynagrodzeniem pienięż- nym. Plan bezpłatnego oddania, jak to kół- powysze same w podzięce za wcielenie Kurlandji do niemieckiej sfery mocarstwo- wej uczynić przagnęli, porzucono uważając go za zbyt »bolszewicki. Jeśli atoli ma się płać za majątki, w takim razie państwo w pierwszym rzędzie pośrednio albo bezpo- średnio dawać będzie pieniądze. Stąd wy- nika samo z siebie prawo i obowiązek, aby Parlament został dopuszczony do głosu w tej kwestji. Lecz pominąwszy także stronę czysto finansową, chodzi tu o sprawę, która dla losu wielu setek tysięcy poddanych Rze- szy mogłaby się stać decydującą. Także z tej przyczyny nie można ominąć Parla- mentu przy jej rozwiązaniu. Wkońcu cała ta sprawa ma jeszcze znaczenie wysocę poli- tyczne: Inauguruje się tu nową politykę wschodnio - kresową, która wyka- zuje pewne linie równoległe do prusko - polskiej polityki wschodnio - kresowej. Już z tego powodu ostatecznie konieczną jest ostra parlamentarna kon- trola przedsięwzięcia”.

W odpowiedzi na wywoły »Vorwärts« zapewnia komisarz Rzeszy dla obszarów oku- powanych bar. Falkenhausem, że finan- sowanie kolonizacji ma się odbyć przez kapita- ły prywatne i że Rzesza żadnych ciężarów ponosić nie będzie. Mimo to obstarą »Vorwärts« przy żądaniu potrzeby kontroli Parlamentu ze względu na wysocę polityczny charakter wdro- żonej akcji.

Kowno, 1. VII. (B. L. M.) Wspomniane w rozkazie generała marszałka polnego von Hindenburga dotyczącym kwestji rolnej na obszarach wschodniej administracji wojsko- wej rozporządzenie odnoszące się do oddania ziemi i kolonizacji w Kurlandji podajemy o- becnie w dosłownem brzmieniu. Ma ono da- te 17. czerwca r. i jest zaopatrzone w podpis generała kwatremistrza Hahndorffa.

Z jego osnowy podają »Ballische Litau- sche Mitteilungen« o następuję:

Każdy kurlandzki właściciel ziemski, któ- rego ogólna posiadłość rolna dochodzi do 360 hektarów jest zobowiązany towarzystwu rol- nemu »Kurlandja« jako przedstawicielstwu kolonizacyjnemu w Kurlandji oddać drogą kontraktu kupna jedną trzecią część swego całkowitego arealu i to ziemi nadającej się do kolonizowania. Cena nabycia dla towarzy- stwa rolnego »Kurlandji« winna odpowiadać cenie pokojowej z roku 1914. Jeśli by nie o- sięgnięto zgody będą specjalne wydziały u- stanawiać cenę. Zobowiązanie co do oddania ziemi spełnić należy zaraz w tym zakresie, że każdy majątek interesowany sprzeda jednę, czwartą swego obszaru towarzystwu rolnemu »Kurlandja«. Towarzystwu temu w wysokości obszaru dóbr, który ma być odstąpiony, przysługują prawo żądania dostawy, które dziesięć lat po zawarciu pokoju traci swoją ważność, jeśli dotąd nie zostało zgłoszone. Cenę kupna, o ile ona nie została wyrównana hipotekami i ciężarami, wypłaca się w wy- sokości 85 proc. w brzejęcej monecie. Resztę w wysokości 15 proc. towarzystwo rolne »Kurlandja« liczy jako płate sprzedawcy za odpowiedni udział towarzystwa rolnego. Pozostala po odstąpieniu 25 proc. posiadłości ilości ziemi, potrzebna do osiągnięcia 33% całego obszaru własności ziemskiej ma być, o ile możliwości, nabyta z wolnej ręki przez to-warzystwo rolne »Kurlandja« za cenę poko- jową z roku 1914. Towarzystwo rolne »Kurl- landja« ma do końca 1915 r. prawo, wstępo- wać jako strona kupująca w kontrakty kup- na odnoszące się do nieruchomości rolnych. Prawo to traci znaczenie, jeśli nie zostało za- stosowane przed upływem trzech miesięcy po zawarciu kontraktu kupna, odnośnie do przy- jąciu kupna do wiadomości.

Ze cenę kupna według wyboru towarzy- stwa rolnego uchodzi albo cena kontraktowa albo cena, którą wydział wnien stwierdził, na mocy pewnych zasad; ustanowienia wy- działu może domagać się towarzystwo rolne, zanim zacznie zastosowywać swoje prawo. Dalej ma towarzystwo rolne prawo, przy sub- hastach występować po przyzadzeniu jako strona kupująca. Wydział kompetentny w kwestjach oddawania ziemi, zdolności, zdol- ności pod kolonizację, ustanawiania cen, skła- da się z powiatowego marszałka tego powia- tu, w którym znajduje się majątek podlega- jący oddaniu, z nadaktatora i z przedstawie- ciela urzędu, który udziela tymczasowego kredytu towarzystwu rolnemu. Przeciw wszel- kim decyzjom wydziału obie strony odwołają się mogą do wydziału apelacyjnego. Rozpo- rządzenie dotyczy także fidejkomisów leżą- cych w księstwie kurlandzkim. Dalsze arty- kuly regulują kwestję nadania, zastawów, ciężarów realnych, serwitutów, kontraktów odnoszących się do użytkowania itd. Towa- rzystwo rolne »Kurlandja« w wszystkich tych interesach jest wolne od opłaty stempła i kosz- tów. Rozporządzenie się stałe prawomocnem z chwilą obwieszczenia.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 3. lipca 1918.

Kalendarz Dziej: Marka M., Eulogjusza, M. tostawa, Jutro: Jozefa Kalasantego, Wiel. sława, Wschód słońca Dziś: 3,44 zachód: 8,23 Jutro: 3,45 " 8,23 Wschód księżycy Dziś: rano " 3,23 Jutro: 12,17 " 4,41

Przewiednia pogody berl. stacji meteo- rologicznej na czwartek 4. hm.: Nieco ciepłej, prze- ważać ponuro, mniej deszczu.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

Teatr Polski w Ogródzie Potockiego w Poznaniu:

W czwartek »Tamtene«, wielce efekto- wna sztuka G. Zapolskiej, z występem dyr. Młodziejewskiej i Szczurkiewicza, stanowi prawdziwą atrakcję obecnego sezonu.

W piątek »Nitouche«, operetka Herve'go, ciesząca się wzrastającym powodzeniem, ze- dzie w pełni powodzenia na czas jakiś z re- pertuaru.

W sobotę po raz ósmy »Tamtene«, W niedzielę po południu »Lalka«, operetka Andrana.

Wieczorem »Nitouche«, operetka Her- ve'go, oklaskiwana gorąco przy stałe zapelnio- nej widowni.

Porzątek przedstawień o godz. kwadrans na 8 ma.

Bilety wcześniej nabywać można w maga- zynie instrumentów muzycznych i składzie mił p. St. Pelczyńskiego, ul. Rycerska 40, na- rożnik ul. Berlińskiej. Telefon 3911.

Wakacje rozpoczęły się w środe dzisiejsza w szkołach. Na tygodni nastąpi przerwa w nauce. W większej części świata kulturalnego t. zw. wielkie wakacje rozpo- czynają się pod koniec czerwca, a kończą z początkiem września. Rok szkolny również kończy się w czerwcu, a rozpoczyna w wrze- śniu. Temu samemu ze świadectwo nie osuje rodzicom ani dziećmi humorów świętecz- nych, jak w państwie niemieckim, gdzie rok szkolny kończy się na Wielkanoc. Poza- tem wskutek zakończenia roku szkolnego w czer- wcu dzieci rzeczwiście mogą książki rzucić w ką i wypocząć. Wiedzą, że egzaminy ma- ją poza sobą. Dziwnie że w państwie niemieckim nie zaprowadzono w czasie wojny powyższego podziału, możnaby przecież le- piej wyzyskać pracę młodzieży w gospodar- stwie rolnem. Chciałoby się wiedzieć, jak to się z brakiem opału na zime i koniecznym stał świętowaniem szkół? Bądź jak bądź, każdy, kto chodził do szkoły niemieckiej, u- mie odczuć radość działy, zwolnionej na kilka tygodni od nauki. Szkoła u nas oprócz tego, że zupełnie nie uwzględnia języka pol- skiego i kultury naszej, nie jest szkołą narodo- wą — ale państwową. I jako taka uwzględ- nia nie potrzeby narodu, ale państwa, »zli- klas rządzących. Szkoła narodowa, demo- kratyczna w Niemczech jeszcze jest ideałem niedosięzionym. Cierpi na ten nietylko dziecko polskie, ale i niemieckie.

Rodzice świadomi swych zadań powinni też dziecku swemu dać naukę domową, -któ- raby paraliżowała wpływ szkoły rządowej. (Znać to należy bez przymusu łagodnie, bo- dusza polska jest szlachetniejszego rodzaju. Uwzględnić należy, że dziecku nale- ży się wypocząć podczas wakacji. Praw- dziwego wypoczątku licząc dzieci jednak nie znamy, brak bowiem żywności, więcej dla dzieci na wsi i brak ojców w częstych wypad- kach. Ale samo zwolnienie od nauki jest dla dzieci wielką radością.

Podział kart żywnościowych nastąpi od piątku 5. hm. przez kopców podług planu, podanego w plakatach, porozlepianych na słupach. Wydział będzie się również kary na ziemniaki za okres od 3. sierpnia do 3. li- stopada. Kto zaszedł dla własnego użytku 200 metr. kub. ziemniaków narazie nie otrzyma za- dwóch kart na ziemniaki. Osoby odnośnie po- winny się zgłosić w biurze: Karloffstele, przy pl. Wronieckim 2. w izbie 35. Restaura- cje, pensjonaty, kliniki, ochronki itd. otrzy- mują ziemniaki wprost z urzędu.

Zgłoszenie 17-letnich. Chłopcy, któ- rzy do 30. czerwca 1918 r. ukończyli rok 17 i wszyscy urodzeni w 1901 r. a dotąd nie zło- szeni, mają zgłosić się 10. i 11. lipca na Ra- tuszu w izbie: Militaerbuero.

Szegedyńscy pożary w Wistaraach. Wiekto- polanie dowiaduje się, że pożar fabryki siołki i słutowi p. Ignasiaka w Wistaraach spowodował chłopiec 6-letni robotnika, przez ojca postawę po pudelko zapalaka. Chłopiec widocznie po drodze bawił się zapalnikami i rzucił płonącą zapalke na słomę. Gdy pudelko wręczył ojcu, szepa napelnio- na słomą i sianożm już stała w płomieniach. Wkrót- ce poczał się też palić obok stojący mił do sro- towania, w którym zniszczone zostały drożocenne maszyny itd. Poznańska straż pożarna przybła nalychmiast na pomoc, lecz z powodu braku wo- dy ratunek był bardzo trudny. W całej bo- wiem wsi niema wodociągu. Szopa spleńka do- szła, a z srołowatka pozostały tylko gole ma- ry. Straż pożarna uratowała od zagłady budynk- maszyny. Na szczęście wiatr wiał w przeciwną stronę, tak że płomienie skierowane były na gole pole, przez co uniknięto większych jeszcze strat.

Odzież nie wywłaszczą? W Berlinie przemawiał publicznie w poniedziałek w obronie zarządzeń Urzędu dla przydziewku komisarz Rzeszy dla przydziewku cywilnego Dr. Beut- ler. Na wstępie zaznaczył, że w 1913 r. niemiecki dowóz surowców przędz, nici i gotowej odzieży miał wartość 2 miljonów mk. Z wybuchem wojny dowóz ustał, bo zagranica neutralna nie wiele może dostarczyć a zapasy, rekwirowane w obszarach okupowanych, choć bardzo znaczne, obłożyla arestem przeważnie admi- nistracja wojskowa. Należy więc braki usunąć przez oszczędność w kraju. Urząd dla przydziew- ku ma czuć nad oszczędnością w dziedzinie przydziewku. W dalszym ciągu Dr. Beutler tu- maczył zarządzenia Urzędu dla przydziewku, któ- re wywołały tyle rozgoryczenia. Co do zabierania odzieży zaznaczył mówca, że związki tonaalne, które nie zebrały naznaczonej ilości ubrań, po pe- wnym czasie znów w jakiś sposób będą musiały zbierać pólki nie osiągną naznaczonej ilości. Dr. Beutler nie miał powiedzić, czy z czasem rząd nie wywłaszczą odzieży i bielizny prywatnej, ale wedle obecnego stanu rzeczy sądzi, że więcej nie będzie się apelowało do ludności o o- dzież. W ostatnich tygodniach dokonano bowiem ważnych wynalazków, które umożliwiają wytwor- zenie sztucznej wlny, bawelny itd. W końcu je- dnak zaznaczył p. komisarz, że jeszcze będzie zbierać się odzież cywilna dla biednych żołnierzy, z frontu powracających do domu.

KRONIKA PROWINCJALNA.

Inowrocław. (Świątokrądzwo.) Dz. Kuź. pisze: Coraz częściej czytamy niestety o smutnych faktach bezczeszczenia świątoli ze strony złoicyców, przed którymi i najdroższe świętości ludzkości ostać się nie mogą. Czytaliśmy niedawno o kradzieżach kościelnych kielichów i innych świętych przyborów. Serca nasze bu- rzyle się, gdy donoszono, że i na konsekwane- hostie podniecało się zbrodnia jako ludzka. So to

ciężkie wypadki. Pomniejszych atoli jakoś coraz więcej i nasze kościoły nie są wobec nich ochro- nione. I tak w ostatnich dniach dwukrotnie dobie- rano się do skarbion w kościele P. Marii. Na szczę- ście napróżno, bo skarby się wypróżnia codzien- nie Mimo to apelujemy do parafian nietylko u nas (ale i po innych parafiach), by będąc w kościele lub przechodząc kolo nich bacnie oko dawali na podejrzenie jednoliki, które kreca się po kościele lub okolo kościoła. Nie tylko uniemożliwiać pla- ny złoicyców nam należy, ale i dbać o to, by u- czuć naszych religijnych nie ranily coraz częstsze wieści o znieważaniu domów Bożych, domów na- szych modł, prośb i nadziei.

Kowalewo. (Wzbronię Sobótki.) I nie popłynęły w letni wzebrój 30 czerwca zielne wianki na malej strudze kowalewskiej... W dwie godziny przed rozpoczęciem sobótki... przedsta- wienia zabroniono... Wobec takiego obrotu rze- czy nie bylo rady, ręce opadły wszystkim, nawet krasne, krakowskie stroje dziewcząt inkby po- bladey z przeżenienia i wstlud, zbudowane na sali białe namięly smutale wyciągały zielone ramio- na swych brzoż, prosząc liczących widzów o prze- baczenie, dziękując im za przybycie hea z dalekich stron... Sursum Corda! W górę serca! Nie traćmy jednak nadziei, że przedstawienie przecieź się od- bedzie, że raz jeszcze zawołamy na wszystkich głosom naszych bezdomnych braci, prosząc i bła- gając o ofiarne przybycie. Dziękujemy z całego serca za dobroć i pobłażanie liczących gości, któ- rzy tak chętnie wynagradzali nam w ten wieczór pracę i trud — i nie zważając na rozczarowanie wykupili bufet. Dziękujemy i prosimy nie zapomi- nać o nas! — za kilka dni może uda nam się ogło- sić dzień sobótki po raz drugi — i wtedy tłumnie przybędziemy do malej miejsciny, by pokazać ze- ssumy przecieź — Polakami!

Nadmieniamy tutaj, że bilety wykupione na 30 czerwca są ważne na dzień pierwszy naszej sobótki. Resztę biletów nabyć będzie można tylko przy kasie.

Katowice. (Czytelnia) Zjednoczonych towarzystw, która z chwila wybuchu wojny za- wiesiła swe czynności, podjęła je na nowo z dn. 16. grudnia 1917 r. Książek w Czytelnii znajduje się: od Tow. Górnoślask. Przemysłowców 223, od Tow. Młodzięży Kupieckiej 8; od Tow. Czytelnia Ludowej 43; od Tow. Czytelnia dla Kobiet 111, od p. Malczewskiej jako dar 9; Romera »Mapa Pol- skiej 1; razem 395 tomów.

Z ubolewaniem zaznaczyć musimy, że wiele książek zaginęło lub zostało nieoddanych. Książki opatrzone pieczęciami wyżej wymienionych towa- rzystw nie są własnością danej osoby, lecz winny być zwrócone do użytku Czytelnia Zjedn. Towa- rzystw. Czytelnia liczy członków: męczyz 47; kobiet 26; razem 74.

Do dnia 16. czerwca 1918 r. wynosi: Dochód: Gotówka w kasie, którą przejęlam po sp. Ign. Malczewskim 10,71 mk Wpisowe członków od 12. grudnia 1917 r. 36,40 mk Składki miesięczne 21, — mk Kary za przetrzymywanie książek 7,84 mk. Składki dobrowolne 16,10 mk Bank Pakulla i Co. Myslowice ze skarb 5,20 mk. razem 147,25 mk. Dochód: Za 200 kart regulaminowych 4, — mk Papier, atrament, klej, portorium 1,63 mk Sprowadzenie książek wraz z szafa tow. Czytelnia dla kobiet 1, — mk Romera »Mapa Polski« 20, — mk Portorium 0,75 mk. Pozostaje w kasie gotów- ki 119,87 mk.

Za komitet Czytelnia Zjedn. Towarzystw. Bronisława Szymkowiak.

Z DALSZYCH STRON.

Złotnieje w mieszkaniu posła Korfaitego »Berl. Tagebl.« donosi, że do mieszkania posła W. Korfaitego w Szarlottenburgu przy Eislebenstr. nr. 7, zakradli się złodzieje w poniedziałek i skra- dli wartościowe przedmioty ze złota i kości sło- niowej.

Odkrycie astronomiczne prof. Laskow- skiego. W piśmiech gnezwskich ukazał się poni- ższy artykuł:

Odkrycie bardzo ważne dokonał dnia 7. czerwca uczoney, kolega mój, profesor Zygmunt Laskowski, w świecie naukowym więcej znany, jako anatom, aniżeli astronom.

Professor Laskowski od lat kilku poświęcił się badaniu nieba; w swojej wili położonej na drodze de Carouge, urządził sobie na dachu domu obser- watorium astronomiczne, zaopatrzone we wszel- kie instrumenty, pomiedzy innymi, w jeden dosko- nały ekwatoriál Goerga 120 mm średnicy, któryto pilnie bada niebo.

Pilność tę wynagrodziło w zeszłych dniach następujące odkrycie: W piątek, dnia 7. czerwca br. o godzinie 21 min. 45 o zmierzchu, profesor Laskowski spostrzegł jaszce dosyć nisko na ho- ryzoncie błyszczącą gwiazdę dotąd nieznaną. Znajdowała się prawie na równiku niebies- kim, była koloru białego, o pięknym blasku, ale mniejszym od blasku gwiazdy Wega.

W sobotę, 8. czerwca podczas burdy jasnej nocy, pomiędzy 22 god. 40 min. a 25 god. 50 min. blask Nowej Aquilae (tak bowiem nowa gwiazdę nazwano), znacznie się powiększył i stał się zupełnie podobnym do blasku Wega. Nareszcie w nie- dzielę wieczorem, 9. czerwca, Nowa Aquilae stała się jeszcze jaskiejsza od Wega. Od lutego 1901 roku w którym można było podziwiać tylko tym- czasową gwiazdę w konstellacji Persusza, nie zdarzył się taki fenomen, o którym dziś wspomi- namy. Czy Nowa Aquilae uzyska jeszcze blasku, czy już doszła do zenitu swego rozwoju? O tem poinformujmy nas zastępnie badania.

Również doszedł nas telegram z centrali te- legramów astronomicznych z Kopenhagi, dono- szący nam, że Nowa Aquilae była obserwowana w Utrechtie przez p. Leyena dnia 3. czerwca o 21 god. 25 min.

Tę samą gwiazdę odkrył też w Thornton »Heat (Surrey) 8. czerwca p. Feliks Deryw, akre- tarz federacji astronomicznej w Aatwerpi. A za- tem odkrycie profesora Laskowskiego ma pierw- szzeństwo, gdyż jest o cały dzień wcześniejszem. Składamy serdeczne pozdrowienia na ten miesiąc jak najserdeczniejsze powinszowania.

Professor Raoul Gautier Dyrektor obserwatorium w Genewie. (Professor Laskowski balsamował zwiłok Sienskiwicz, poza działalnością swą naukową bierze żywy udział w polskiej polityce emigracyj- nej, jako przywódcą skrzydła demokratycznego. Córka profesora Laskowskiego, wdowa po sp. mec. Pomorskim z Ostrowa, mieszka w Po- znaniu z synem, uczęszczającym do gimnazjum.)

14 przedstawień teatralnych polskich w ezeskiej Pradze. W statystyce odnoszącej się do liczby przedstawień scenicznych w Narodnym Teatrze czeskim podczas zakończzonego właśnie sezonu tegorocznego czytamy, że polskich przed- stawień teatralnych bylo w tym roku 14. Istnieje zamiar urządzania w przyszłym roku jeszcze lic- niejszych polskich przedstawień. Przedewszyst- kiem mają być wystawione niektóre sztuki Przy- byszewskiego, Rydla i Konczyńskiego. (Hlas Na- rodny).

Pisarze południowo - słowiańscy dla dzieci. Pisarze południowo - słowiańscy wydalili odezwę do szerokiej kół ludności na rzecz dzie- ci, cierpiących z powodu wypadków wojennych. W najbliższych dniach wyjdzie z druku osoby alman- ach najwybitniejszych beletrystów słowiańskich, chorwackich i serbskich, którego czysty dochód przeznaczony będzie dla dzieci na południu. Na cele akcji tej stoją Ivo Vojnović, Ljuba Babić Gjalski, Władimir Mažuranić, Zofka Kvedrova, Czoczyreć, Ivačić, Rožić i Ljubo Wiesner. (Obzor).

Światowe kapiele chorwackie. Banki chor- wackie z agrarnym na czele zamierzają wybudo- wać nad wybrzeżem chorwackim kapiele morskie wielkiego stylu. Utworzono już osobne towarzy- stwo z kapitałem kilkumiliona miljonów, które na-



było już na własność kilka wybitnych zakładów hotelowych w Suszaku, Nowi i Cirkwicy. Chorwacka trywiera ma zatem obiecującą przyszłość przed sobą, jak podnoszą zagrzebskie „Novosti” (SL).

— \* Klęska nieurodzaju na Podolu galicyjskim. «Czas» donosi: W tarnopolskim, trembowleńskim, czortkowskim, zaleszczyckim, stanisławowskim, kolomyjskim aż do granicy bukowinańskiej skutkiem długotrwałej posuchy pszenica, żyto, jęczmień, owies — gdzie uprawione zostały, bo ciągle pamiętać trzeba o tem, że w wschodniej Galicji zwyczaj 400 000 morgów ziemi dotąd leży odłogiem — prawie, że się nie rozwinęły; zdżbia się najwyżej 10 do 15 cm. wysokie, słomy więc nie będą, a nie będzie także i ziarna, bo skutkiem przymrozów kłosa np. żyta są zupełnie puste. Kukurydza nie zeszła wcale, Fasola zmarzła. Jedynie ziemniaki utrzymały się i będą mogły wydać dobry plon, pod tym jednak warunkiem, że spadną deszcze. Koniczyny wskutek posuchy tak zanikły, że je przearano. Także i laki zeschły zupełnie i pierwsi sianokosy wcale nie robią. Brak paszy będzie katastroficznym. Zupełnie tak samo przedstawia się stan zasiewów i na Bukowinie, gdzie naddio około 25 proc. gruntów pozostało nieobrobionych. Ziemiańskie powiaty nadgraniczne, mogący mieć dobre wiadomości o tem co się dzieje po tamtej stronie granicy, gdyż pokątny ruch handlowy nadgraniczny jest duży informują, że w Besarabii i na Ukrainie aż po gubernię chersońską stan zasiewów jest, o ile to możliwe, jeszcze rozpaczalniejszy. Tam jest poprositu tabula rasa i chłopi, bo wielka własność prawie że nieuprawiona, przearują już grunta.

## Nasze sprawy.

— **Wzywianie do bojkotu.** „Pos. Tagebl.” w nr. 305 donosi: Sprzedawca aptek Polakom? Z pewnych źródeł donoszą, że aptekarze polscy starają się o kupno aptek w Trzciance i Kcynie, znajdujących się w ręku niemieckim. Nie możemy uwierzyć, aby niemieccy aptekarze popełnili taką zdradę wobec swej narodowości, boć chyba uświadomiamy sobie gospodarce i polityczne znaczenie apteki w naszych małych miastach.

— **Subhasta Grylewa.** Dziś w środę przed sądem w Wągróweu na subhastę nabyli bracia Placheccy z Lobeckhofu pod Gdańskiem majątek rycerski Grylewo, dotychczasową własność p. Mieccha z 2 550 000 mk. Dzierżawca majątku, Niemiec Senfleben, pozostaje na dzierżawie jeszcze rok.

— **Czwarty zlot sokolstwa polskiego na wschodzie Niemiec.** Widocznie niebo sprzyja sokolstwu naszemu, dając każdy z odbytych dotąd zlotów wspaniałą słończaną pogodę. Po pięknych zlotach okręgu XII i IX, po niebylewałym dotąd sukcesie zlotowym okręgu X, wystąpił ubiegłej niedzieli okrąg XIII, by przed zgromadzoną publicznością zająć sprawę z calorocznych usiłowań gimnastycznych. Publiczność zebrało się około 2 tysiące. Okrąg XIII jest najmłodszym z sześciu okręgów sokolstwa polskiego na dalekim zachodzie Niemiec. Wykrojoń go przed kilku laty z okręgu X i VII. Musi więc sobie dopiero wyrobić tradycję. Współzawodniczy w nim żwiał wielkopolski z synami starej ziemi Piastowskiej. Wierwa wielkopolska walczy tam o pierwszeństwo z uporną wytrwałością górnośląską. Szlachetne to współzawodnictwo przymiesza na pewne tak okręgowi XIII, jak i sokolstwa polskiego.

Zlot odbył się w Bottropie, kolumnie skupiającej w sobie wychodźstwo górnośląskie. Szlachetna ambicja Bottropian znana od dawna. Do wykniętych sobie celów dąży wytrwale i uporczywie. Pokazali to, zbierając fundusz na budowę domu polskiego, potem pracując ogólnie oświatową i powołaniem swych kół śpiewaczych na ogólnych zjazdach. Spodziewać się więc trzeba, że także w dziedzinie sokolej spełnia chlubnie swoje zadanie. Zlot zganił krótkim przemówieniem prezesa okręgu dr. Stanisł. Szapka z Frillendorf. Zyczenia wydziału związkowego złożył okręgowi II wiceprezes Związku dr. Jan Kwiatkowski, wzywając okrąg, by wyłożoną pracą zmierzył się z okręgami starszemi. Zlot powitały wspólnym śpiewem miejscowe kółka śpiewacze. Poczem udano się na boisko o kilkadziesiąt metrów oddalone. Na pochod nie pozwoliła policja; szliśmy więc luzem, niosąc zwinięte sztandary pod pachą. Na boisku wystąpił znów jako pierwsze kółka śpiewacze z czterogłosową pieśnią powitalną i pieśnią «Orły, Sokole». Występ ten pod gołym niebem dobrze wykonywany, wywarł na publiczność silne wrażenie. «Okolo godz. 5. stanęły zastępy ćwiczących w szeregach. Wystąpiło druhow 6 ćwiczących 166 a druhen 46. Sokolice z wielką sumiennością wykonywały ćwiczenia. Na nich też głównie spoczywała uwaga publiczności. W występach drużyny męskiej znać było dużo zapалу, niektóre jednostki wykonywały ćwiczenia wprost po mistrzowsku. Na ocenę znać jednak szczerby i wymoty, które porobiła wojna. Drużyna męska w przeważnej części albo wróciła do Sokola wstąpiła, albo też niedawno wróciła z pola walki. Najlepsi jeszcze do dziś pod bronią stoją, albo już wyczerpani śpią snem. Brak ich szczerze odczuwaliśmy na zlocie, poświęcając w rany serdecznego wspomnienia tym, którzy już nie wrócą i posyłając liczne pocztówki do tych, co w rowach strzeleckich przebywają, a duchem byli wczoraj z nami.

Występy do późnego trwały wieczora. Zebrani rodacy do ostatniej chwili z uwagą i widocznym zadowoleniem śledzili przebieg ćwiczeń popisowych. Jesteśmy pewni, że także wczorajszy zlot nowych pozyskał Sokolowi przyjaciół.

Okręgowi XIII szczerze powinszować można osiągniętych rezultatów, bo pracowano w warunkach trudnych, w których nieraz jedynie wielki kapitał dla sprawy zastępował brak doświadczenia. Jeszcze dwa czekają nas zloty na zachodzie Niemiec i to okręgowi VII w Nadrenji i XI we Westfalji. Po tych popisach publicznych zabierze się sokolstwo na wychodźstwie do dalszej mrowczej pracy po gniazdkach. Liczymy stanowczo na powiększenie się szeregów naszych. Liczymy na to, że wrócą do nas wszyscy ci, których wyrwała z szeregów naszych wojna, dając dowód swemu przywiązaniu do Sokola, którego wychowankami byli, który im zahartował ciało i ducha na przeżycia i meki wojenne. Wrócą w szeregi nasze pewni tego, że powitamy ich z serdeczną radością, jak na brać sokolą przystoi.

J. Kw., Herne.

— **Zlot okręgu V.** Związku Sokolów Polskich odbył się w niedzielę 30. czerwca w Berlinie na «Herta» - Sportplatz przy Bellermannstr. Boisko to znacznie jest lepsze niż tor wyścigowy w Frenthof, dawniej do zlotów używany, ale Polacy berlińscy mniej znają «Herta» - Sportplatz, to też nie

było takich tłumów, jak po inne lata. Przyczyniła się do tego zapewne i niepewna pogoda.

Na boisku stanęło do popisów około 400 Sokolów. Sokolice i młodzieży z gniazd berlińskich i okolicznych, z Drezna, Lipska, Szczecina i z Luzyc. Zastęp ćwiczących druhow znalazł znacznie wskutek wojny, a i jakości tego nie jest już ta, co przed wojną. Do popisów stanęło około 70 druhow. Ćwiczenia wolne wypadły niezłe, choć nie dorównywały ćwiczeniom drużek, których zastęp wynosił około 200 ćwiczących. Wogóle gustowny i krasny mundur ćwiczebnny wziętych Sokolów naszych górował na boisku.

Całość występów pozostawiła na widzu miłe, trwałe wrażenie, utwierdzając przekonanie, że w Sokole mimo trudności i przeszkód wojennych nie upada duch, że żyje on i walczy nadal i że zadania, które dotąd dźwierzła w nim pleć meska, co raz silniejsza i pewniejsza dłoń ujmuje pleć żeńska w swe ręce.

## SKRZYŃKA DO LISTÓW.

— **W. S. Szym. w K.** W sprawie tej należy zwrócić się po radę i wskazówki pod adresem: «Soziales Bureau der Polnischen Reichstagsfraktion», Bochum, Klosterstr. 10. (K.)

— **Ed. W. F. w L.** Drukami już to wyszło, ale z powodu obecnych trudności komunikacyjnych, chwilowo w księgarniach poznańskich niema. Najlepiej zwrócić się po to za kilka tygodni do której z księgarni poznańskich (K.)

— **Wal. Trok.** Radzimy zwrócić się w tej sprawie do któregośkolwiek z banków, ogłaszających w piśmie naszym. — Pisma o tej nazwie, wychodzące obecnie w Warszawie, nie znamy. (K.)

— **T. Wys.** Władza szkolna ma prawo nakładać rodzicom kary pieniężne za zmuszenie szkolną dzieci.

— **W Poznaniu** Instytut takiego niema. O rodach szlacheckich informuje herbarni Niemieckiego Muzeum informacji udzielił bibliotekarz Biblioteki Raczyńskich p. Bederski. (K.)

— **P. Strzel.** Na razie zwolniono tylko rocznik 69, lecz istnieje projekt zwolnienia także rocznika 70. Upijnie zapewne jeszcze nieco czasu, nim projekt ten zostanie urzeczywistniony. (K.)

## RUCH W TOWARZYSTWACH.

— **Stow. Personalu Żeńskiego** w handlu i przemysle uwiadomia swych członków, iż zebrania miesięczne w lipcu i sierpniu się nie odbędą. Zarząd.

— **Tryton, Tow. Wioślarzy.** Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek 4. bm. o godz. 8. wiecz. na sali Domu Królowej Jadwigi. Aleje 1.

— **Lekcja śpiewu Tow. Młodzieży Polsko-Kat.** w Poznaniu (Śródmieście) odbędzie się w czwartek 4. bm. wieczorem o godz. 8. w Domu Królowej Jadwigi.

## Z pobytu kanclerza w głównej kwaterze.

Frankfurt n. M., 2. VII. Korespondent berliński «Frankf. Ztg.» donosi, co następuje: Kanclerz Rzeszy wyjechał w niedzielę wieczorem do wielkiej kwatery, aby zabawić tamże czas dłuższy. Podróż Hertlinga nie anachodziliśmy w związku z jakąśkolwiek pewną kwestją, która przez wymianę zdań w wielkiej kwaterze ma być rozwiązana, lecz Hertling przywiązuje wagę do nawiazania osobistej wymiany myśli z cesarzem i miarodajnymi osobistościami najwyższego kierownictwa armii, odkąd zakończoną została dyskusja nad wielkimi kwestjami politycznymi w Parlamencie. Niektóre otwarte problemy — a nikt nie może przeczyc, jakoby ich nie było jeszcze wiele — winny być przedmiotem codziennej dyskusji; zrozumiała jest rzecz, że przytem także przyszłe perforacje w sprawach przymierza z Austro-Węgrami odegrają znaczną rolę. W wielkiej głównej kwaterze podczas pobytu cesarza i króla Karola oraz austro-węgierskiego ministra spraw zewnętrznych położono podstawę dla rozszerzenia i pogłębienia naszego przymierza z Austrią. W czasie pobytu hr. Buriana w Berlinie toczyła się dalej wymiana myśli; w pewnym czasie hr. Hertling uda się do Wiednia, aby tamże dalej wyjaśnić kwestje polityczne; w międzyczasie natomiast dojdzie do skutku konferencja gospodarcza w Salzburgu. W ścisłym związku z układami dotyczącymi przymierza znajdujemy się problem polski a wiadomą jest rzecz, że w tej kwestji nie doszło jeszcze do porozumienia między Niemcami a Austro-Węgrami. Według austro-węgierskich dyplomatów rozwiązanie kwestji polskiej jest założeniem sprawy przymierza; natomiast miarodajne kółka niemieckie są skłonne rozwiązać to uważać za konsekwencję wynikającą z nowego politycznego, gospodarczego i militarnego przymierza. Podróż Hertlinga do Wiednia, dla której nie oznaczono jeszcze terminu, będzie z pewnością dotyczyła także wyjaśnienia problemu polskiego; wynika stąd, że także w tej kwestji pominawszy niektóre inne stanowiące przedmiot obrad w głównej kwaterze, szukamy będzie porozumienia co do interesów militarnych i interesów politycznych kierownictwa Rzeszy.

Konwent senjorów pruskiej Izby posłów zebrał się dziś, w środę, przed południem na naradę. Na czwartkowym, ostatnim, posiedzeniu Sejmu odbędzie się piąte głosowanie nad ustawą wyborczą. Rząd wniosł o odroczenie Izby na czas od 12. lipca do 20. września.

Ministerstwo skarbu Królestwa Polskiego zapytało o związku banków warszawskich, czy banki mogą sfinansować kredyt 20 mil. dla rządu polskiego. Związek przyrzekł kredyt, który w przyszłym roku umieszczony ma być w etacie. Bank Handlowy w Warszawie przejmując 16 mil., inne banki związkowe 4 miliony. Nie biera udziału Bank Związku spółek zarobkowych w Poznaniu (który ma filię w Warszawie — Red.) i Bank Dyskontowy. Suma przeznaczona jest na wydatki na powrót wychodźców i opiekę nad biedny-

mi, ponieważ Główna Rada Opiekunów i miasto Warszawa coraz mniej zdołają zbierać środków na te cele.

Zmiana przepisów walutowych w Królestwie. Przepis § 6 ustawy walutowej z 14. kwietnia 1917., umieszczony swego czasu na wyraźne życzenie polskich kół finansowych i według którego dawne pretensje, powstałe przed wejściem w życie ustawy walutowej, placone być mogły jak dotąd i nadal w rublach, okazał się po obniżeniu się kursu rubla nadzwyczaj szkodliwym. Dla tego zdążono z licznych stron, by ruble jako środek placenia został zupełnie usunięty. Uprzedzając bliższe zarządzenia walutowe, wydał general-gubernator rozporządzenie, znoszące § 6. ustawy walutowej. Wierzyciel narazie nie jest zobowiązany przyjmować rubli w celu placenia pretensji, powstałych przed 26. kwietnia 1917. roku.

## Ostatnie wiadomości.

### Niemiecki komunikat południowy.

Wielka kwatera główna, 3. VII. (WTB.) Zachodnia widownia wojny. Grupa wojsk księcia Rupprechta: Skuteczne potyczki rekonesansowe. Silniejsze ataki Amelików pod Merris i Movenneville na południe od Arras nie powiodły się. W walkach miejscowych na północ-zachód od Albert ujęliśmy jeńców.

Grupa wojsk niemieckich następcy trenu: Na północ od rzeki Aisne rozwinęły się dziś rano miejscowe walki. Między rzekami Aisne i Marne trwała ożywiona działalność nieprzyjaciela. Ataki częściowe pod St. Pierre Aigle i na zachód od Chateau Thierry odparta. Z eskadry amerykańskiej z 9. latawców zestrzelono 4 latawce. Podporucznik Udelt odniósł przy tem swe 39., podporucznik Löwenhardt swe 33. i 34. zwycięstwo powietrzne, podporucznik Friedrich i wicefeldfelbl Thom zestrzelili swoje 20. przeciwnika. Pierwszy łączny - kwaterymistrz: Ludendorff.

### Zdobycze wiosenna na wschodzie.

Ogłoszenie wojennego urzędu prasowego daje pogląd na zdobycze, jaką wzięto od 18. lutego do 2. kwietnia podczas pochodu w Rosji. Według tegoż sprawozdania wpadły w ręce nasze cztery sztaby armii, pięć sztabów korpusowych, 17 sztabów dywizji, kilka sztabów pułkowych, 4811 oficerów, 77 342 chłonek; zdobyto 4381 dział z 2 807 500 pocisków, 1263 miotaczy min, 9490 karabinów maszynowych, 751 972 karabinów, ca. 102 mil. 250 900 strzałów. W materiale kolejowym wpadło w ręce nasze 2100 lokomotyw, 26 650 wagonów, 63 102 wozów, następnie 13 650 koni, 1278 samojazdów, 22 samojazdów opancerzonych, 27 tanków, 28 wozów warsztatowych i 1705 kuchni polowych, 152 latawców, pociąg opancerzony, pociąg kolejowy z działami i 6 pociągów lazaretowych skompletowały zdobycze.

### Komunikat francuski.

Francuskie sprawozdanie wieczorne z 2. 7.: Między rzekami Oise i Aisne odparliśmy 2 napały nieprzyjacielskie na wschód od Vinery. Na południe od rzeki Aisne zajęliśmy wieś St. Pierre Aigle, gdzie ujęliśmy około 30 jeńców. Na zachód od Chateau Thierry nie powiodł się kontratak niemiecki na pozycje, zdobyte przez Amerykanów w okolicy Vaux. Ujęliśmy świeżych jeńców. Na reszcie frontu o-gięń działy.

Armja wschodnia: Dzień na całym froncie miał przebieg spokojny. Lotnicy angielscy mimo niepogody obrzucili bombami kilka urządzeń nieprzyjacielskich w dolinie rzeki Rupil.

### Komunikat angielski.

Angielskie sprawozdanie wieczorne z 2. 7. donosi: Oprócz zwykłej działalności artylerji nic osobliwego.

### Komunikat amerykański.

Amerykańskie sprawozdanie z 2. VII. Wczoraj po południu zajęła piechota nasza w okolicy Chateau Thierry wieś Vaux i las pod La Roche oraz sąsiednie lasy. Atak odbył się na prawem skrzydle przy pomocy Francuzów, którzy linje swe posunęli na wzgórz 204. Posunęliśmy pozycje nasze o 1000 m. na froncie 1500 m. Nieprzyjaciel ponosił ciężkie straty w zabitych i rannych. Pułk niemiecki, który trzymał odcinek zaatakowany, stawał zacięty opór i został prawie zupełnie zniszczony. Straty nasze są stosunkowo lekkie. Podjęty przez Niemców kontratak został zupełnie odparty. Nieprzyjaciel ponosił ponownie ciężkie straty i pozostawił znowu jeńców w naszych rękach. W toku ataku i kontrataku ujęliśmy przeszło 500 jeńców, w tem 6 oficerów. Liczba jeńców, ujętych przez wojska nasze w tej okolicy w ciągu czerwca wynosi 1200. W zdobyczu zabrali wojska nasze wczoraj po południu moździerze z rowów i przeszło 60 karabinów maszynowych. Na reszcie frontu dzień był spokojny. Lotnicy amerykańscy operowali ręką w rękę z wojskiem na północ - zachód od Chateau Thierry. Trzej lotnicy nasi nie wrócili.

### Komunikat włoski.

Włoskie sprawozdanie z 2. 7. opiewa m. i.: Na plaskowzgórzu pod Schleglen rozbiły się nowe usiłowane ataki na Monte di Valbella wśród poważnych strat nieprzyjacielskich. Piechota nieprzyjacielska w wysuniętych rowach pierwszej linii rozproszona została przez naszych żołnierzy, którzy zabrali 127 jeńców, karabiny maszynowe i 4 moździerze. W okolicy

na północ-zachód od Monte Grappa zabezpieczony podjęte podnia operacje nam posiadanie ważnych pozycji i przyniosły nam 569 jeńców w tem 19 oficerów i liczne karabiny maszynowe.

### Szczegóły zatopienia statku „Llandoverv Castle”.

London, 1. VII. (WTB.) Sekretarz admiralicji ogłasza co następuje: Dnia 27. VI. o godz. 10. min. 30. wieczorem storpędowany został angielski statek lazaretowy „Llandoverv Castle” przez nieprzyjacielską łódź podwodną i zatonał po 10 mia. Statek znajdował się w drodze z Kanady do domu i nie miał z tego powodu żadnych chorych i rannych na pokładzie. Załoga jego składała się z 164 oficerów i ludzi. Oprócz tego znajdowało się na pokładzie 80 kanadyjskich sanitariuszów i 14 pielęgniarek. Z tych 258 osób dotarło dotąd tylko 24 pozostających przy życiu do portu. Dochodzenia toczą się i jest możliwe, że reszta zostanie jeszcze odnaleziona. Znamiennem jest — dodaje sekretarz admiralicji — że w tych jak i wszystkich innych wypadkach niemiecka łódź podwodna w myśl konwencji haskiej miała prawo zatrzymać i przeszukać statek lazaretowy. Mimo to łódź podwodna wolała storpędować statek.

Dodatkowe doniesienie admiralicji opiewa, że „Llandoverv Castle” zaopatrzony był w wszystkie dla statków lazaretowych przepisane światła.

Amsterdam, 2. XII. (WTB.) Reuter podaje sprawozdanie urzędowe kapitała o szczegółach zatopienia statku „Llandoverv Castle”, którego zeznania oczywiście muszą być zbadane. Statek zatopiony został w noc z 27. w odległości 170 mil od brzegu. Niebo było zachmurzone. Mimo to można być dokładnie rozpoznąć charakter statku jako lazaretowego. Wybuch torpedy był pierwszym znakiem obecności łodzi podwodnej, światła zgasiły a wszystkie dalsze wypadki rozegrane się prawie zupełnie po ciemku. Po stwierdzeniu, że statek został ubezwładniony, rozkazano opuścić statek. Kociol parowy został, jak się zdaje, uszkodzony, ponieważ napływała doń woda. Statek zatonał w ciągu 10 minut. Łódź kapitała wylowiła 11 ludzi. Kiedy jeszcze podjechała do wołającego o pomoc, wynurzająca się łódź podwodna dała rozkaz, by łódź się zbliżyła. Komendant łodzi podwodnej twierdził, że „Llandoverv Castle” miał na pokładzie 8 kanadyjskich oficerów lotniczych. Kapitan zaprzeczył temu, oświadczając, że na pokładzie było 7 kanadyjskich oficerów sanitarnych. Statek wynajęty został przez rząd kanadyjski dla transportu rannych i jeńców. Wobec ponownego twierdzenia komendanta, że „Llandoverv Castle” przewoził oficerów amerykańskich na front, dał kapitan słowo honoru, że w szczelnie nieszczelnym swej jazdy na tym statku przewoził jedynie chorych i rannych. Następnie wzięto na pokład kanadyjskiego oficera sanitarnego. Oba zaow wydać wypuszczono na wolność. Później przesłuchiwa- no jeszcze drugiego oficera na pokładzie łodzi. Temu oświadczył komendant, że sądził po silnym wybuchu, na pokładzie musiała znajdować się amunicja. Drugi oficer odpowiedział, że kociol eksplodował i komin runął. I temu oficerowi pozwolono wrócić do łodzi.

Później pozycja łodzi podwodna strzelała do celu, którego nie można było rozpoznać, rzekomo na jedne z łodzi ratunkowych, chociaż dotąd nie ma cienia dowodu. Po 70 milowej podróży łódź ratunkowa kapitała uratowana została przez kontrtorpedowca „Lysander”. Uwaga Piara Wolffa: 1. Statek odznaczał się podobno wyraźnie jako statek lazaretowy, lecz brak wszelkiego dowodu na prawdziwość tego twierdzenia. 2. Skąd wiedział komendant łodzi podwodnej, że na pokładzie znajdowali się lotnicy kanadyjscy? 3. Rząd kanadyjski wynajmiał statek rekonesansowy dla jeńców, nie przewoził jednakże w ciągu 6 miesięcy zadanych jeńców. 4. Twierdzenie, że niemiecka łódź podwodna strzelała do łodzi ratunkowych jest niewątpliwie nieprawdziwe. 5. Należy odesłać sprawozdania komendanta łodzi podwodnej.

### Zatopienie parowca belgijskiego.

Amsterdam, 2. VII. (WTB.) Według doniesienia Reutera z Waszyngtona zatopili niemiecka łódź podwodna dnia 21. 6. parowiec belgijski „Chilier” (2666 ton) w oddaleniu 1400 mil od wybrzeża atlantyckiego. 26 pozostałych przy życiu wylądowało 25. 6.

### Ruch antybulszewicki przychylił czwórporożnikom.

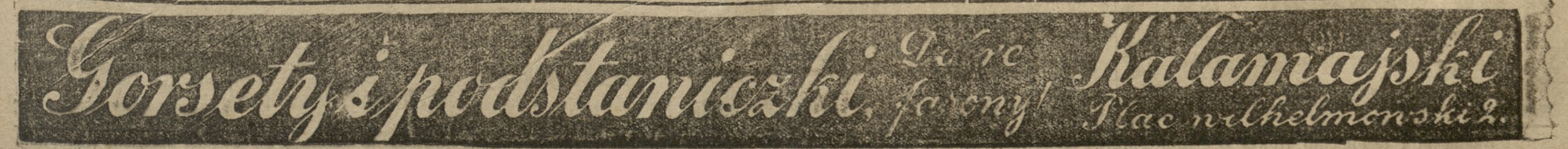
Rotterdam, 2. VII. Rosyjski żurnalista Burcow przesłał z Sotokholmsa telegram paryskiemu piśmie «Matia»: Teraz, gdy wielki książę Michał stanął na czele ruchu antybulszewickiego, w związku z Korułowem i Kaledinem, będą mogli rosyjscy patrioci walczyć, aby doprowadzić do skutku wywołanie Rosji i zbliżenie sprzymierzeńców, celem podjęcia z nimi dalszej wspólnej defensywy.

### Telegraficzne wywiady.

Berlin, 3. Rusa 1918.

	Oflarowano	Żądano	Oflarowano	Żądano
	2. 7.	2. 7.	3. 7.	3. 7.
Nowy Jork	—	—	—	—
Holandja	206	285	272 <sup>1/2</sup>	274
Dania	183 <sup>1/2</sup>	169	171 <sup>1/2</sup>	172
Japon	185 <sup>1/2</sup>	185 <sup>1/2</sup>	183 <sup>1/2</sup>	188 <sup>1/2</sup>
Szwecja	169 <sup>1/2</sup>	169 <sup>1/2</sup>	172 <sup>1/2</sup>	172 <sup>1/2</sup>
Norwegia	187 <sup>1/2</sup>	137 <sup>1/2</sup>	189 <sup>1/2</sup>	139 <sup>1/2</sup>
Szwajcaria	—	—	—	—
Austro-Węgry	62,06	62,15	62,05	62,15
Rumunia	—	—	—	—
Bulgaria	79	79 <sup>1/2</sup>	79	79 <sup>1/2</sup>
Komstentynopol	20,55	20,65	20,55	20,65
Hiszpanja	106	107	107	108

\*) Za 1 funt turecki. — \*\*) Za 100 pesonet





Dnia 1. lipca zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy, najukochańszy, jedyny syn śp.

# Dr. Władysław Stanisław Bglski

w 32. roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w Mogilnie, w czwartek, dnia 4. b. m. o godz. 9. rano, z domu żałoby, przy ul. Kolejowej 12, na cmentarzu św. Klemensa. n3256

O czym donoszą

w ciężkim smutku pogrążeni

ojciec, siostry, szwagrowie i rodzina.

Mogilno, 1. 7. 18.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

## Jeszcze bardzo niskie ceny!

Łóżka dla dzieci, białe lak. Łóżka żelaz. od 24.— mk Łóżka wyściełane Wózki sportowe i dziecięce n3221 wielki wybór

Lampki małe 1,30 Aparaty do zaprawiania 27.—

Szklka do konserw wazki i szrotu, docobi szosa staroz, bariszano pod obraczi gam. 50 f. Emalia

Żelazka do czyszczenia. kociółki do bielizny Deski do prania Sita do mąki Miękk. donal. kawy Porcelana Płitaki szt 50 f.

Szortki, płyty do mięsa Serwisy do kawy dekor. wielki wybór od 12.— mk Szynki do mięsa Wagi kuchenne Szklka i szrotki

Dratki do firanek 1.50 Formy do placu Formy do ciast

Butelki „Thermos“ 7.50 Pończoski zarowe 90 f

Siedzenia stalowe sztuka 1.30 Naczynia lano

Gaza ziel. do okien Łóżki

Meble ogrodowe Torby damskie do podróży

Kufelki do pociągu 17.50 Skrzynki do ustow. sitka do mleka

Trójnogi 6.— Kwiecie i tyżki

Łapki na muchy 15 f. Piece kuchenne

E. R. Bab Stary Rynek 46.

Wytworne urządzenie mieszkalne z najszlachetniejszych rodzajów drzewa.

# Jadalnia - antyk - machoń (w stylu empire)

Krzesa pociągnięte jedwabiem.

Wytworne pokoje męskie.

Salony machoniowe - wiśniowe - popielato lakowane - w stylu Adama. n3248

Wykwintne 3 falki z szalami ca. 240 cm. szerok. I toaletami do czesania, machoń, wiśnia i brzoza,

polecają korzystnie i zapraszają do obejrzenia bez przymusu kupna

URZĄDZENIA MIESZKALNE **GE. BR. KIWI** DEKORACJE WEWNĘTRZ.

Poznań, ul. Wiktorji nr. 9.

W poniedziałek, dnia 1. lipca br. zgasł na wieki, w siedemnastej wiosnie życia, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, najdroższy mój syn i ukochany braciszek

# Konrad Jaekel

sekundaner.

Eksportacja z domu żałoby, w Lesznie przy ul. Mollkego, w czwartek o godz. 6. po poł., nazajutrz pogrzeb o godz. 9.

W nieutulonym żalu pogrążeni n 3257

matka i brat.

Leszno - Francja, 1. lipca 1918.

We wtorek, dnia 2. lipca, rano o godz. 9%, zasnęła w Bogu, po kilkoletnich ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza córka, siostra i szwagierka ś. p.

# Elżbieta Mikołajczakówna

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5. bm., o godz. 4. po południu z domu żałoby.

W głębokim smutku pogrążeni

rodzice i rodzeństwo. n 5829

Śrem - Poznań. 25829

## Kursy uzupełniające dla panien

historja artuki, literatura polska i powszechna, historja powszechna, chemja, psychologia, języki francuski i angielski rozpoczynają się od 1. września

przy ulicy Hardenberga 1. - Tel. 1992.

Zgłoszenia listowe przyjmują także od 1. sierpnia, osobiste od 25 sierpnia.

W. MUKUŁOWSKA. n3260

Termin dobrowolnego oddania noszonych ubrań męskich przedłuż. został przez magistrat do dnia 8. lipca 1918.

Kto do tego czasu odstawi do użytku możliwe ubranie, zwolniony jest od podania zapasu i przymusowej odstawy.

Odbiórka codziennie od 9-12 i 2-4. Dla uniknięcia natłoku uprasza się z odstawą nie czekać do ostatnich dni. n3164

Miejska użytkownia odzieży oddział V. Poznań, ul. Szeroka 20 II.

## PRACA

Poszukujemy zaraz panny do biura

znającej kszątkowość i obeznaney z pracą biurową Pensja 150 mk mies. Oferty z odpisem świadectw których się nie zwraca do 15. bm uod adresem: n3246

Bank Ludowy w Tczewie in Dirschau (W.-Pr.).

Wiejska dziewczyna

potrzebna zaraz do jednego dziecka na wieś na drugi stół. Tyko dobre polecenia będą uwzgl. Zgłosz do eksp Kurjera Pozn. pod n3217

Do naszego magazynu artykuł fotograf. i optycz. poszukujemy książkowej

biegłej w pisaniu na maszynie, stenografji i korespondencji. Zgł. nióm. z podaniem warunków i odpisem świadectw. n 3261

K. Greger & Co. Właśc.: Kazimierz Greger, Poznań, ul. Berlińska nr. 20.

Dzielna Książkowa do Rolnika w Krzywiniu (Kriewen i. Pos.) n 3175

## Uczeń

młoda korepetytka (początkująca) może się zaraz zgłosić Bruno Toussaint, hurt. skład słowy, ul. Wiktorji 23.

## Książkowa

(początkująca) przyjmie zaraz „Rolnik“ w Strzelnie (Strzelno.) n3239

Potrzebny na wieś prymaner jako korepetytor

na czas wakacji za wynagrodzen. Zgłoszenia do ekspedyji Kurjera Poznańskiego pod lit. n3237.

## Prymaner i sekundaner

z pierwszorzędem referencjami z zeszłego roku polecają się jako korepetytorzy bez wzaj. wynagrodz. Of. do Kurj. Pozn pod n3251

Poszukuję od 1. X. lub prędzej elewa

lub pomocnika gospod. z dla obec. pomocnika poszuk. się

Zgłoszenia do ekspedyji Kurjera Poznańskiego pod lit. n 3160.

Do mego handlu towarów koloidal. i destylacji poszukuję zaraz ucznia. n3203

Jan Borowiński, Wągrowiec

Od 1 go października z. b. poszukuję się

zdolnej kucharki

do pałacu w Kobylnikach pod Kołobrzem. Zgłosz. z odpisem świadectw przesłać należy pod adreś: Hektorowa hr. Kwilecka w Kwiłozu (Kwiletsch). Świad nie zwraca się

Do 5-letniej dziewczynki poszukuje się intelig. przechodniej panienki

znającej się na szyciu. Zgłosz. do eksp. pisma niniejszego pod n 5828.

W poniedziałek, dn. 8. lipca, odbędzie się w Chlewiskach, stacja kolei Röhrfeld

## aukcja

15 KONI wyranżerowanych. Początek o godz. 9<sup>1/2</sup>, przed południem. ZARZĄD. n 3254

Poszukuję od 1. 8. 18 miejsca jako stróż domowy (Haushälter) z 6311

Schneider, ul. Naumanna 6.

Ktoby przyjął

panienkę

z dobrego domu (serote) na na 2 do 3 tygod. na wieś? Łask. zgłoszenia upr. się do eksp. Kurjera Pozn. pod n 3267.

Doskonali

środek do prania

zastępujący białe salsmiłkowe mydło pod gwarancją dobry i nieszkodliwy Wysła się tylko za zaliczką w 10-20-130-tunt sadkach worost z fabryki. Zamów. z podaniem dokład. adresu przyjmuje z 5281

M. Sulicki, Posen W. 3. ul. Wielka Berlińska 4.

## SPRZEDAŻE

Wakutek choroby zarząd w mieście powiatowem w Pr. Zach. o 14 tys. mieszk. dwa dobre procentujące się

## domy

blisko dworca kolej. z urządzeniem elektrycznym, nadające się szczególnie do przedsiębiorstwa flusarskiego lub stolarskiego. Cena ogólnie 80 tys. mk. wpłata 10-12 tys. mk. także w dobr. papier. wartość. Of. pod n3210 do eksp. Kurjera.

## Gospodarstwo

73 morgowa, ziemia pierwszej klasy, w wielkiej wsi parafjalnej przy szosie blisko kolei położona, zaraz do sprzedania. Posiadał podłany. Reflektanci zechcą się zgłosić do eksped. Kurj. Pozn. pod n 3213.

# Licytacja koni

odbędzie się

w Szoldrach [w pow. śremskim]

dnia 5. lipca o godz. 11<sup>1/2</sup>. — Kolej w miejscu.

Sprzedawane będą: n 3213

para klaczy cugowych, klacz i 6 wałachów łornalskich.

# FR. PRAWNICZAK

Poznań, ul. Teatralna 5. Telef. 1067.



## Przyczynki do życia ludu polskiego na obczyźnie podczas wojny.

Stosunki kościelne, małżeńskie, sprawa dzieci nieslubnych.

W tych dniach toczyły się w Berlinie obrady niemiecko-katolickiego związku dobroczynności „Caritas”, obejmującego dziś berlińska delegaturę biskupią, zalew przeważną część prowincji brandenburskiej i pomorskiej. Sprawa związku tego z dwóch przyczyn powinna zainteresować Polaka. „Caritas” ma nowicjuszów z dawnych lat ma wielką ilość dzieci polskich pod swoją opieką (sprawozdanie na rok 1912, podkreśla, że większa część dzieci zapożyczonych pochodziła ze wschodnich prowincji państwa) — towarzystwo to w zeszłym roku zabrało głos w sprawie opieki duchownej nad robotnikami polskimi z kordonu. O tych dwóch dla nas tak ważnych kwestiach w niniejszym artykule pomówimy, starając się dorzucić kilka szczegółów opartych na własnych spostrzeżeniach oraz na zestawionych publikacjach obcych (sprawozdania związku „Caritas”).

Już oddawna lud polski z kordonu wyłączenie prawie wznania rzymsko-katolickiego przebywający w granicach Rzeszy niemieckiej na robocie odczuwał bardzo dotkliwie brak opieki duchownej. Otuchą była mu zawsze świadomość, że po ukończeniu pracy na obcej ziemi powróci do kraju, do wioski rodzinnej, a tam pokrzepi się na duchu w kościele, posłucha rad księdza, nabierze nowej chęci do pracy i do życia. Wojna zmieniła sprawę bardzo na niekorzyść. Otóż robotnik polski, którego wojna zaskoczyła w granicach państwa niemieckiego, nie miałego doznał rozczarowania, gdy mu powrotem do kraju zabroniono. Zmuszony stanem rzeczy pozostał w granicach Rzeszy, postradał prawie wolność, ponieważ nawet miejsca pobytu zmieniać nie mógł bez pozwolenia rządowego. Z roku na rok żył nadzieję, że wojna się wnet skończy, że potem wróci do Ojczyzny; tymczasem coraz to większe zataczająca kula zawierucha niszczyła każdy promyk takiej nadziei. Wprawdzie w obchodzeniu się z robotnikami polskimi ze strony rządu nastąpiła zmiana na lepsze. Dola wszakże choćby najlepsza nie mogła zastąpić Ojczyzny. Co go przedewszystkiem zrażało, to brak prawie zupełny opieki duchownej, do jakiej był przywykł od lat dziecięcych. W domu co niedzielę usłyszał z amboną kazanie w języku ojczystym, codziennie prawie wsłuchiwał się w dźwięki rozbrzmiewającej pieśni polskiej, słyszał rozpiewany lud cały. To wszystko ustalo, księża niemieccy, zapewne pod względem czysto kościelnym gorliwi kapłani, do potrzeb ludu tego, jeżeli tak powiem specjalnie polskich, odwołali się obojętnie, niejednokrotnie wprost wrogo. Znam parafję, której proboszcz wobec parafjan swoich pochodzenia polskiego — a było na każdym nabożeństwie podwójnie tyle Polaków niż Niemców — ograniczył się do chęci odczytania malej lekcji i ewangelji co drugą niedzielę. Ponieważ po polsku nie umiał, przedtę sybilizował na ambonie, temsamem nie zdołał w ciągu kilku minut, które zwykle na ten cel poświęcał, przeczytać więcej niż dwa lub trzy zdania. Zdarzało się, że wobec innych spraw i na to czasu nie było. Wprawdzie co dwa miesiące przybywał ksiądz górnośląski na niedzielne nabożeństwo, wysłuchiwał spowiedzi i wygłaszał kazanie, lecz to nie spełniało zadania. Polak-katolik jest pod względem tym bardzo wybrednym, księża w kraju przemawiają doń uczuciowo, zwracają się doń w imię Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej, w imię Ojczyzny; słuchał więc robotnik taki w skupieniu, spodziewał się może cieplejszego słowa, słowa otuchy, której tak mu potrzebna. Wobec cierpienia i udurzenia tak wielokrotnych doznanych w ciągu tulaczy doli stał się on chciwym na każde słowo budzące w nim nadzieję powrotu do Ojczyzny. Potrzebom tym księża ci zadosyć uczynić nie mogli.

Zaiste oplakany stan rzeczy, a w niektórych stronach jeszcze gorszy. Istnieje miejscowość zaludniona tysiącami Polaków ze wszystkich stron Polski, przebywających tam już od blisko 4 lat, bez kościoła, kaplicy, księdza i nabożeństwa, a dopiero w ostatnim czasie odbyło się pierwsze nabożeństwo niedzielne. Oczywiście że wielka część winy za taki stan rzeczy spada na barki odnosnych księży proboszczów. Mści się tu pozatem dziwna polityka uprawiana przez ostatnich księży biskupów wrocławskich, ich zachowanie się wo-

bec polskiego ludu śląskiego, ich obojętność względem języka polskiego, języka ludności przeszło półtora milionowej podlegającej ich władzy i opiece duchownej. Dziwić się więc nie można, że wkrótce opisanego smutnego stanu skutki przedstawiają się nader niekorzystnie. Cierpi z powodu tego przedewszystkiem moralność i obyczaj ludu naszego. Świętość małżeństwa bywa częstokroć złepta, poczucie wstydu z serce wydatne, poszanowanie własności zatracone.

Specjalną uwagę poświęcaliśmy zbadaniu stosunków małżeńskich wśród robotników. Zwykle wbrew twierdzeniu przewodników stwierdziliśmy w licznych przypadkach małżeństwa „dzikie”. Żyją bez ślubu cywilnego i kościelnego, rodzą dzieci, a nieraz matka zostaje z dziećmi w miejscu, bo ojciec zbiegł lub ją porzucił. Rzeczywistość beznamiętnie to smutna. Żywo pamiętam przypadek, gdzie chłopak 22-letni żyjący już oddawna pospół z dziewczyną 20-letnią, mający z nią 2 dzieci, nie chciał się dać nakłonić do wzięcia z nią ślubu. Zdarza się jednak, że jednostki podobne nie stronią bynajmniej od ulegalizowania swych związków — nasuwa się wszakże nowa trudność formalna, o której wiedzą księża miejscowi — sprowadzenie papierów z Polski, metryk i pozwoleń rodziców nowożeńców nie pełnoletnich i zatwierzenie sprawy przed władzą niemiecką. Czeka więc para taka tydzień za tygodniem, a wciś niema pocieszenia. Oczywiście, że trudno o zachowanie etyki przedślubnej u takich jednostek — mnożą się urodzenia dzieci nieslubnych. Na dowód przytoczę kilka danych z naszej parafji:

W roku 1911, było na 39 urodzeń 7 dzieci nieslubnych rodziców polskich, 2 rodziców niemieckich.

W roku 1912, na 31 urodzeń 4 dzieci nieslubnych rodziców polskich, a 2 rodziców niemieckich.

W r. 1913, na 32 urodzeń 5 dzieci nieslubnych rodziców polskich, a 2 rodziców niemieckich.

W roku 1914, na 55 urodzeń 10 dzieci nieslubnych rodziców polskich, a 3 rodziców niemieckich.

W roku 1915, na 51 urodzeń 19 dzieci nieslubnych rodziców polskich, a 1 rodziców niemieckich.

W roku 1916, na 57 urodzeń 14 dzieci nieslubnych rodziców polskich, a 2 rodziców niemieckich.

W r. 1917, do października na 43 urodzeń 18 dzieci nieslubnych rodziców polskich, a 1 rodziców niemieckich.

Zestawienie to poucza nas, że podczas wojny liczba urodzeń dzieci nieslubnych rodziców polskich podnosiła się znacząco. Zwłaszcza dane na rok 1917, kiedy to już w 10 miesiącach roku było 18 dzieci nieslubnych polskich, przedstawia obraz nader ponury. Sądzę, że powyższe moje wywody zjawisko to dostatecznie wytłumaczą. Dr. K. B.

## Głos austrijski przeciwko austro-polskiemu rozwiązaniu.

Większość Niemców austrijskich skłania się, jak wiadomo, ku austro-polskiej koncepcji, widząc w tem decydujący krok naprzód do osiadczenia większości w Parlamencie wiedeńskim. Ale są i wśród Niemców austrijskich głosy przeciwne takiemu rozwiązaniu kwestji polskiej. Artykuł tej treści ogłosił profesor Rauchberg najprzód w niemieckim piśmie, wychodzącym w Pradze, „Bohemia”, a następnie w „Nord. Allg. Ztg.”. Ze względu na ciekawe oświetlenie stosunków polsko - austrijsko - słowiańsko - węgierskich (z punktu czysto niemieckiego oczywiście) warto się z wywodami prof. Rauchberga zapoznać:

Kwestja polska jest najtrudniejszą kwestją, jaką nam nasunęło zwycięstwo nad Rosją. Interesy austrijskie, węgierskie, interesy Rzeszy niemieckiej i środkowej Europy są narażone i należy zastanowić się nad nimi wobec żądania Polaków pragnących własnego państwa. Z austrijskiego stanowiska pierwsze i najsiłniejsze wrażenie sprawia to, że państwo polskie ma powstać kosztem austrijskiego państwa. Kraj, który Rosjanie w wielokrotnym ataku daremnie nam chcieli wydrzeć, za który setki tysięcy naszych synów poświęciliśmy, mamy oddać teraz dobrowolnie. Ośmieszają tysiące kwadratowych kilometrów z ośmiu milionami ludzi, dwie piąte naszego obszaru i naszej ludności, jedna pel-

stwo przypisują, ale w obozie samych krytyków już odzywają się dzisiaj głosy, zbliżające się do stanowiska katolickiego i przyznające Pawłowi tylko rolę propagatora idei Chrystusowej a nie twórcy jakiejś nowej odrębnej religji.

Owszem, Paweł był twórczym na polu teologii i niejednemu wysnuł wniosek, o którym przed nim nikt nie myślał, ale nigdy nie przekroczył granicy, zakreślonej przez objawienia Chrystusa Pana, niejednej myśli, dobrze już lotad znanej chrześcijanom, nadal świeżego kolorytu, by dla chrześcijan - hellenistów być zrozumiałym, ale przez to nie zatara konturów pierwotnych. By licznym poganom, przechodzącym z mitraizmu do Kościoła, jaśniejsi przedstawić znaczenie Chrystusa, nazwał Go „mesjasiem” (mesites), który to tytuł był Mitrze właściwy; nie zmąślił jednak takim sposobem nowego dogmatu, boć już przedtem chrześcijanie wymawiali, iż Jezus łączy człowieka z Bogiem, ale utworzył nowy wyraz techniczny. Pod tym względem wieleby można przytoczyć przykładow — a kłóżyć pomysł, że np. formuły tak często objawiające się o uszy nasze, uroczyste: „(Dominus) cum spiritu Tuo” lub zakończenie modlitwy: „per Dominum nostrum Jesum Chris-

na trzecia naszych dostaw żywnościowych pokładali soli których nie zastąpić nie może kopalnie natry i lasy! A ileż to pieniędzy pracy i kapitału nie utopiliśmy w Galicji? Jak wielkim jest udział Galicji w austrijskim długu państwowym? Nie zapewniano nam wprawdzie, lecz uważać to pewnie można za rzecz która się sama rozumie, że potrzeby siły orężnej i gospodarstwa społeczne go zostaną zabezpieczone przez przyłączenie Polski do monarchji. Nie mówiono dotąd nigdy o kwestji finansowej. Lecz nawet gdybyśmy sądzili, że rząd austrijski będzie miał oszczędność i siłę, aby przeprowadzić ubezpieczenia, — czyż są wogóle ubezpieczenia trwałe? Pewną jest na razie tylko strata i zmniejszenie się stanowiska Austrii wobec Węgier. Zarządza pytanie, czy i w jaki sposób powetowałybyśmy tę stratę przez korzyść dla środkowej Europy, która wyszłaby przynajmniej pośrednio Austrii na dobre.

Nie mniej ważnymi są zupełnie dotąd zaniedbane związki z sprawą południowo-słowiańska. Jest ona kwestja tak samo paląca jak sprawa polska i ukraińska i musi być rozwiązana równocześnie. Zarzysy rozwiązania wznurają się już wyraźnie jako polaczenie Bośni i Dalmacji z Chorwacją w wielką Chorwację. A więc i to rozwiązanie ma dokonać się kosztem Austrii! Nie wiemy oprawda, czy nowy wielko-chorwacki ustrój państwowy ma znajdować się w podobnym stosunku do Austrii i Węgier jak Bośnia, albo czy ma być przyłączony tylko do państwa węgierskiego. W tym wypadku Węgry odrzucałyby Austrii ponad głowę potężnie i pod każdym względem. Także przy rozwiązaniu kwestji południowo - słowiańskiej wymaga się od nas narazie pewnej straty; jako kompensatę wystawia nam się weksel na niepewną przyszłość.

Zaspęją się widoki wskutek węzłów, jakie kwestje polska i południowo - słowiańska łączy z zamachami Czechów. Państwa nie upadł wraz z carską Rosją. Kto to sądził, tego bratanie się wszechsłowiańskie i szczerze wzniesienie podczas czeskich Świąt zielonych poczęły inaczej. Państwo czeskie, które w sercu wszystkich Czechów uchodzi już za odbudowane, ma spełnić ideę wszechsłowiańską. Podaje ono poprzez Śląsk dłoń polskiemu państwu przyszłemu i spodziwuje się za jego pomocą dotrzeć do Gdańska i do Baltiku. Domaga się ono umiędzynarodowienia Hamburga (!) i wolnego dostępu do Północnego Morza i pragnie ponad Węgrami wnieść most lądowy, który łączyłby je z państwem południowo-słowiańskim i z Morzem Śródziemnym. Nam plany te wydają się fantastycznymi. Mimo to są one niebezpieczne i nie można ich zwalać śmiejąc się z nich. Nie można domnieć rozwiązania kwestji polskiej i południowo - słowiańskiej, która dawałaby najmniejszą możliwość, że owe sny kłótni nie staną się — nie potajemnie, lecz impudently — lecz impudently — ni europejskiej polityki.

Zalążenia decyzji dla kwestji polskiej są inne, niż dla południowo - słowiańskiej (w miarę chorwackiej). Wielko-chorwackie państwo słusznie uważać możemy za przedmurze przeciw tak zwanym dążeniom jugosłowiańskim, które zmierzają do utworzenia państwa południowo - słowiańskiego pod serbsko - prawosławnym przywództwem, włączając Słowację i pragną nie tylko Austrię, lecz także Węgry i Niemcy oddzielić od Adriatyku; nie można lekceważyć tego niebezpieczeństwa. Cena Dalmacji nie jest za wysoka, aby temu zapobiedz i mieć wolną rękę w południowych krajach alpejskich. Za to, że nowy ustrój państwowy zasługuje na zaufanie, rzeczy przywiązanie starego jądra chorwackiego i głębokie na religijnej podstawie opierające się przeciwieństwo między Chorwatami a Serbami. Domagają się oprawda musimy, aby wielka Chorwacja nie przejęła stosunku sił między Austrią i Węgrami, lecz znajdowała się do obu państw w równym stosunku subordynacyjnym.

Co do Polski niema tych samych gwarancji. Galicja pod względem liczby ludności znajduje się znacznie poza Polską kongresową (8 milionów wobec 10 milionów; jeśli tylko Polaków w Galicji w rachubę weźmiemy, otrzymamy 4 1/2 mil.). Przeważna liczba Polaków nie jest zadnym wcale historycznym związkiem z dynastją habsburską ani z Austrią. Sposób myślenia Polaków nie daje więc żadnej rękojmi, że przyłączą się do środkowej Europy i że wrzekać się wszechsłowiańskiego pokus. Jakkolwiekbyś środki zewnętrzne nie mogą stworzyć tej gwarancji.

Nie pozostaje więc żadna inna droga, jak nie cofać rozbioru Polski. Prusy nie myślą o oddaniu polskich części swojego terytorjum

państwowego. Wiedzą one, że części te są konieczne dla ich osłony na wschodzie. Ten sam powód odnosi się także do Austro-Węgier. Pod względem militarnym — ponieważ Galicja jest przedpolnem walu korpacciego. Pod względem politycznym — ponieważ wielka Polska stałaby się punktem krystalizacyjnym dążeń wszechsłowiańskich i ponieważ wśród Polaków w Prusiech, którzy znajdowaliby się poza polityczną społecznością wszechsłowiańską, powstałaby myśl o irredencji. Nie twierdzą, że takie zamiary związałyby brzmawiając teraz imieniem polskiego narodu. Lecz chodzi o przyszłe możliwości a ogólna polityka musi liczyć się z wszelkimi możliwościami w przyszłości.

Wprowadzenie Galicji z austrijskiego ustroju państwowego zdaje się o tyle odnowiać interesom Niemców w Austrii, że tym sposobem osiągną oni większość w Radzie Państwa i że będą mogli cieszyć się nadzielać co do położenia kresu ofiarom finansowym dla Galicji. Lecz dla osiągnięcia tego celu nie potrzebnym jest zupełne odłączenie. Wystarczyłby stosunek Galicji do Austrii podobny stosunkowi, jaki obecnie Chorwacja zajmnie względem Węgier. Zresztą nie jest to bynajmniej rzecz pewna, że nawet zupełne wprowadzenie Galicji spowoduje spodziewane oddziaływanie na politykę wewnętrzną. Partje niemieckie bowiem uczyniłyby prawdopodobnie wszystko co tylko można, aby stworzyć przeciwwagę przez powiększenie liczby swoich mandatów a wątpliwa jest rzecz, czy i o ile Niemcy mogliby temu przeszkodzić.

Lecz ani parlamentarno - taktyczna, ani finansowa korzyść nie może być decydującą co do stanowiska Niemców. Decydującym czynnikiem jest odczuwany interes Austrii i Niemiec, jest środkowa Europa. Nie można sobie oprawda pomysłu Europy środkowej bez Polaków. Ma i chce ona dać im wszelkie warunki kultury narodowej i dobrobytu. Lecz obszar polski musi się tak mocno i z taką pewnością wporządkować, że myśl o odłączeniu się raz na zawsze utraci wszelkie widoki.

## Polacy w Finlandji.

Do Warszawy przybyło kilka osób z Helsingforsu, między innymi p. Tadeusz Skarżyński, który w rozmowie z współpracownikiem „Głosu” podaje kilka interesujących szczegółów o życiu Polaków w stolicy Finlandji przed walkami z bolszewikami i podczas nich.

— Polaków — mówi — było w Helsingforsie około 2000, częścią żołnierzy, częścią tułaczy z różnych stron. Za inicjatywą p. Juliana Toloczki powstało „Zjednoczenie Polskie”, które zyskało z biegiem czasu taki auctoritet, że władze miejscowe uzgodniały wydawane przez legitymacje (paszporty), które uwalniały Polaków od dzielenia zmienionego losu niewiernych tam Rosjan. Goręca sympatja Finlandczyków dla Polski objawiała się często. Na czcze opiekunów kolonii polskiej stał prof. uniwersytetu Mikkoła oraz małżonka jego, głośna powieściopisarka. Oboje władają doskonale językiem polskim, a pani Mikkoła jest tłumaczką literatury polskiej. Finowie żywią wielki kult dla Kościuski. „On nas, Finów, nauczył marzyć o wolności”, powiedział przedstawiciel młodzieży uniwersyteckiej na obchodzie ku czci Kościuski.

Bolszewicy tolerowali tu zrazu stary rząd Finlandji, niezbyt miesząc się do spraw wewnętrznych kraju. Ale rozluźnienie dyscypliny w armji dawało się odczuwać ludności. Żołnierze sprowadzali całe „kazionnoje imuszczestwo”: broń, amunicję, mundury, nawet części okrętów, które rozbięli. Stopniowo jednak stary rząd finlandzki począł być bolszewikom sołą w oku. Jeśli przeciw niemu wstąpić, pod ich to wpływem powstała czerwona gwardja finlandzka, złożona w części z miejscowych robotników i lumpenproletariatu, a częściowo z Rosjan. Położenie rządu stawało się coraz trudniejsze, aż wreszcie pod koniec stycznia rb. przeniósł się cichaczem do Wawu.

Zaczęły się rządy bolszewików, wprowadzenie reform, szablonowe, ściśle podług wzorów ogólnorosyjskich. Wywołalo to zrozumiałą reakcję. Przeciw nowym porządkom opowiedziało się mieszczaństwo i włościaństwo. Dwa te elementy jęły organizować się i nabywać konspiracyjny broń. W ten sposób uformowała się w Helsingforsie biała gwardja, o której walkach na prowincji z czerwoną gwardją dochodziły dotąd od dwu miesięcy słuchy.

Dla Chrystusa Paweł pracował, dla Niego też chciał i miał umierać. Prawdopodobnie r. 66. dostał się wskutek prześladowania chrześcijan za Nerona do rzymskiego więzienia. Wszelką nadzieję w pomysłny wynik procesu już był postradał, jak wynika z jego „testamentu” w II liście do Tymoteusza (4.6 n.): „Boć ja już bywam (na śmierć) ofiarowan i nadszedł dla mnie czas rozstania się. W pięknych biegach zapasach, Biegum w arenie dokonał, Wiarem zachował; (wiedliwy, Odłożon teraz dla mnie nagrody wieniec spraw. Który to Pan mi odda onego dnia...”

Zyczenie jego: „Pragnę się rozstać z tym światem i być z Chrystusem” (Fil 1.23) miało się niebawem spełnić. Umarł on śmiercią meczeńską — według dawnej tradycji, spisanej po raz pierwszy roku 354. — dnia 29. czerwca razem z św. Piotrem. Skromny napis „Paulo Apostolo Mart.” pod wielkim ołtarzem kościoła „S. Paolo Juori le mura” w Rzymie wskazuje miejsce, gdzie złożone są zwłoki Apostoła Narodów.

Zgasio życie Apostoła, ale nie zgasio gwiazda Jego — jest ona Kościoła ozdoba i drogowskazem wiary naszej.

Ka. Dr. Klaweć

## Św. Paweł.

III.

Św. Paweł nie był tylko apostołem, był on także teologiem. Podczas gdy jako apostoł przez lat kilkanaście tylko ludzkość siecią wiary z odnętów rozpaczy i balwochwastwa do łodzi wciągał szczęścia wiecznego, jako teolog do dnia dzisiejszego nie przestał nas pouczać o prawdach objawionych.

Nie opowiadał on innej ewangelji jak Pan Jezus i drudzy apostołowie, ale jednak przedstawił on w innym sposobem i w nieco odmiennym świetle, tak iż „teologia św. Pawła” posiada pewne właściwe sobie cechy, których u innych hagiografów Nowego Zakonu nie znajdziesz. (Por. dzieło: „La théologie de Saint Paul.”) Kto bezstronnie porówna naukę Jezusową, opisaną przez synoptyków, z teologją Pawła, dojdzie do wniosku, że tak Zbawiciel nasz jak jego apostoł tę samą głosili religję, i że między nimi niema żadnej sprzeczności. Trafi on oprawda na opór teologów liberalnych, którzy jak Wrede, Arnold i inni stawiają pytanie: „Któż jest twórcą chrystjanizmu, Jezus czy Paweł?” i Pawłowi pierwszeń-

tu” są twórcami Pawła, w których oko znawcy dokładne spostrzeża ślady indywidualności Apostoła.

Przed kilku laty zaczęli egzegeci także z innego punktu patrzeć na postać bohatera gmin pogańsko - chrześcijańskich. Nie miał on być tyle teologiem, ile m i s t y k i e m, a Deissmann, profesor wszechniemiecki berlińskiej, usiłował wykazać, że mistycyzm był tem nauki Pawła i że mistyczna postać Chrystusa, wieszająca gdzieś nad obłokami, a nie Jezus narodzony i umęczony, była kamieniem węgielnym jego budowy teologicznej. Przyznać należy, że niektóre zwroty owiane są duchem mistyki (np. Gal 2.20: „Nie żyje ja, ale żyje we mnie Chrystus”), ale, by mistyka była fundamentem jego teologii, to wielka przesada. Chrystusa uwielbionego w niebiesiach i tryumfującego nad śmiercią, chętnie Apostoł wspomina, ale z drugiej strony nie zapomina o życiu Zbawiciela na ziemi a nawet często przytacza fakt śmierci na krzyżu. (Por. Bartmann, „Paulus”, 1914).

Św. Paweł był poniekąd i mistykiem i teologiem i — dodać mogą — filozofem i etykiem. W pierwszym rzędzie jednak chciał być i był on „powołanym apostołem Chrystusa Jezusa”.



Na wieść o zbliżeniu się Niemców, bolszewicy wydali przepisy, znacznie ograniczające swobodę mieszkańców Helsingforsu.

Sam nawet — ciągnął p. Skarzynski — o mało nie przypłaciłem życiem, że się znalazł na ulicy po godz. 8 wieczorem. Aresztowany, szarpnięty przez rozbestwiony motloch, który nie przestawał mi grozić karabinami i rewolwerami przypominał mi siebie, że mam w kieszeni legitymację Zjednoczenia. „Polak jestem!” — zawolałem, ukazując paszport. To mnie uratowało.

Nazajutrz, tj. 11. kwietnia rb. zavrzała walka na ulicach Helsingforsu, zapelnionych gęstym tłumem „czerwono-gwardystów”. Strzelali oni do okien, gdzie, jak sądzili, są kryjówki zmobilizowanej potajemnie białej gwardji. Ta ostatnia odpowiadała strzałami z dachów i dopiero o g. 5 po poł., na odgłos dzwonu katedralnego, zjawila się niespodzianie na miście. W przeciwnieństwie do czerwonej gwardji, była umundurowana i szybko potworzyła regularne oddziały. W godzinę potem rozeszła się wiadomość, iż w porcie wylądowali Niemcy, a jednocześnie łądem z wszechstron zbliża się niemiecka piechota. Bolszewicy jednak nie dawali za wygraną. Gmach senatu oddali nazajutrz o g. 2 po poł., a w dzielnicy fabrycznej kapitulowali aż na trzeci dzień. Wtedy dopiero odżył w pełni ruch uliczny, a biała gwardja była przedmiotem gorących owacji ze strony mieszkańców.

Jak się zachowywali Polacy? Większość żywiła sympatję dla białej gwardji, reprezentującej ład, kulturę i gotowość bronięcia do upadłego wolności Finlandji.

#### Zabójstwa Polaków w Wyborgu.

Petersburski „Dziennik Narodowy” donosi: Po zajęciu Wyborga przez białą gwardję wraz z kilkuset Rósjanami rozstrzelano 22 Polaków. Wielu Polaków aresztowano i więziono: byli pomiędzy nimi żołnierze bataljonu polskiego, który w ostatnich dniach przed zajęciem Wyborga, został przez czerwoną gwardję usunięty z miasta wobec podejrzeń o sympatję dla białych.

Zabójstwa Polaków były wynikiem rozbestwienia żołnierzy i dokonane zostały bez wiedzy władz; kiedy to ostatnie dowiedziały się o tem w Finlandji, utworzyły natychmiast komisję śledczą. Winni mordów są wykryci, czeka ich surowa kara. Na pogrzebie ofiar komendantura złożyła wieńiec, przyrzeczone również pomoc dla rodzin zabitych. Obecni Polacy otrzymali prawo zamieszkiwania w Finlandji. Rada Reg. zajęła się żywo zorganizowaniem opieki nad powracającymi do kraju emigrantami. Do końca maja wyjechało około 1000 emigrantów. Reewakuację można uważać za skończoną. Okrety jada z Helsingforsu do Libawy, w Libawie kontrolują okręty władze niemieckie.

## Sprawy słowiańskie.

Masowe rozstrzelanie czeskich legionistów. (SL) Wiedeńska „Neue Freie Presse” donosi, że wśród jeńców na froncie wło-

skim znajdowało się między innymi też 500 legionistów czesko-słowackich. Z wojennej prasowej kwatery austriackiej donoszą obecnie, że wszyscy byli natychmiast rozstrzelani.

#### Narodowe święto Słowian południowych.

(SL) Uroczyste święto kościelne św. Cyryla i Metodego, dnia 6. lipca, ma się odbyć stać świętem narodowym wszystkich Słowian południowych, a więc nie tylko katolików, lecz i prawosławnych i mahometan. (Obzor.)

#### Hymn słowiański w szkołach austriackich zakazany.

(SL) Z rozporządzenia Rady Szkolnej krajowej zakazano odśpiewania hymnu słowiańskiego „Hej Słowianie!” nie tylko w szkołach samych lecz i na wspólnych wycieczkach uczniowskich. Jednocześnie skonfiskowano wszelkie śpiewniki, w których hymn ten się znajduje. Odnosi się to do wszystkich ziem czeskich, ale podobny zakaz wydały też krajowe rady szkolne na ziemiach południowo-słowiańskich. (Czeski Dennik.)

#### Przed zwołaniem konstytuancy w Rosji.

(SL) Stronnictwa mieszczańskie i socjalnych rewolucjonistów rozpoczynają obecnie swoją agitację w szerokiej kolach ludowych pod hasłem zwołania konstytuancy. Hasło to już od dwóch lat należy w Rosji do najpopularniejszych. Jak swego czasu rozwiazanie pierwszej konstytuancy zaszkodziło silnie bolszewikom w opinii ludu rosyjskiego, tak obecnie ponownie podkreślenie postulatu tego może przyczynić się, zdaniem „Naszego Wieku”, do wznowienia popularności kadetów. Ci ostatni uważają posługiwanie się tem hasłem jako najlepszą broń przeciw bolszewikom.

Najnowsza statystyka prasy Piotrogrodzkiej. (SL) W duńskiej „Nationaltidende” znajdujemy ciekawą statystykę prasy Piotrogrodzkiej z połowy czerwca. Artykuł pochodzi ze źródeł fińskich, a jego treść ma ściśle odpowiadać rzeczywistości. Otóż we dług niej na czele wszystkich dzienników Piotrogrodzkiej stoi dziś „Sovremennoje Slovo”, broniące programu kadecckiego, pomimo że oficjalnym organem kadetów nie chce być. Dopóki Piotrogrodź interesował się jeszcze żywie „politwka w wielkim stylu”, liczyła gazeta 120 000 abonentów, liczba ta obecnie zmniejszyła się jednak do 80 000. Organ Maksyma Gorkiego „Nowaja Żywn” wychodzi w ilości 55 000 egz. Przed niedawnym jeszcze czasem był on skrajnie niemiecko-filski, teraz poczyną poniekąd zmieniać front. Trzecim z rzędu dziennikiem jest kadeccki „Rjecz”, wydawana pod nazwą wcięż się zmieniającą, jako to „Novaja Rjecz”, „Nasza Rjecz”, „Ruskaja Rjecz” itp. Rozchodzi się w 50 000 egz. Gazeta radykalnych socjalistów „Dien” jeszcze przed pięciu, sześciu miesiącami miała przeszło 100 000 czytelników-abonentów, dziś ma ich co najmniej 20, lecz najwyżej 25 000. Pismo Czernowa „Dzielo naroda” drukuje się w liczbie 13 tysięcy egz., zaś maszynistyczna gazeta „Novyj Licz” nie dosięga nawet całych 5 000 egz. Z organów niepolitycznych „Petrogradskij Głos” z 35 000 egz. jest najbardziej rozpowszechniony. Po nim kolej przychodzi na brukową „Petrogradzką Gazetę”, liczącą już tylko 18 000 egz. Z gazet

by członków. Ks. Gerard Kowalski wygłosił odczyt „O przyszłości Wawelu”, omawiając w nim projekty odbudowy królewskiego zamku. Na wniosek prof. Kutrzeby postanowione wyrazić prof. Wojciechowskiemu w Lwowie hold za jego użyteczną działalność i w dowód uznania mianować go członkiem honorowym Tow. W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, omawiano szereg spraw, związanych z wyglądem Krakowa i stanem, w jakim się znajdują jego zabytki przeszłości. Szerszą dyskusję wywołała sprawa zaniedbania otoczni kościoła Marjackiego.

Na wzór instytucji krakowskiej należałoby powołać podobną w Poznaniu. Albo Tow. Przyj. Nauk czy Tow. Muzealne powinny pomysłać o systematycznych publikacjach z przeszłości Poznania. Raz po raz pojawiające się drobne prace w feljetonach pism nie mogą przyczynić się do obudzenia zamilowania. Młodzież nie ma więc sposobności zapoznać się z dziejami Poznania. Prace Łukaszczyca, Mottego są wyczerpane w handlu księgarskim, spotkać można je jedynie w bibliotekach. Niemcy natomiast wciąż rzucają na rynek księgarski popularne i tendencyjne opracowania dziejów Poznania, z których przeciętny czytelnik zupełnie fałszywy wynosić musi obraz.

wieczornych największą poczytnością cieszy się „Wieczernyje Ongi” (65 000 abon.), wychodzące w miejsce dawniejszego „Wieczernego Wremieni” Suworyna. Kierunek gazety jest nacjonalistyczny i przeciwniecki. Prawie tyłu abonentów ma też „Piotrogrodzkoje Echo”, utrzymywane w duchu przyjaźnym intencji. Jest to do pewnego stopnia następca i kontynuowanie upadłego organu Burcewa. Poza tem istnieje „Wieczernyj Czas”, wydawany w liczbie 40 tysięcy egz. i odznaczający się najlepszą z wszystkich dzisiejszych gazet Piotrogrodzkiej rubryką literacką i artystyczną. W miejsce zawieszonych znów już „Bierzewich Wiedomosti” pojawiają się „Nowije Wiedomosti”, poświęcone głównie sprawom ekonomicznym i drukowane w 25 tysiącach egz. Dalej na wzmiankę zasługują jeszcze „Wieczornije Wiedomosti”, konkurujące z „Nowymi Wiedomostjami” oraz „Wieczornoje Slovo”, konkurujące z „Wieczern. Ongi”. Liczą jednak tylko 13 do 15 tysięcy abonentów. Bolszewicka „Krasnaja Gazeta” ma około 30 000 abon. i wychodzi dwa razy na dzień. Własne wydanie wieczorne ma także „Petrogradzka Gazeta”. Najbardziej podpada w powyższej statystyce to, że bolszewicy posiadają dziś w Piotrogrodzie nader słabo rozwiniętą prasę. Korrespondenci fińscy i za nimi duncy tłumaczą to w ten sposób, że większa część wielkich organów maksymalistycznych przeniosła się razem z radą komisarzy ludowych do Moskwy.

## Teatr dla młodzieży.

II.

Niewątpliwie wpływa teatr na młodzież i to nie tylko jako widowisko, na które patrzy, ale także jako zadanie, w którym sama bierze udział. a więc teatr amatorski.

Wpływ na młodzież będzie różnorodny; rzecz jasna, że mówiąc o wpływie, mamy na myśli utwory pierwszorzędne, jak najlepiej w danych warunkach wyprowadzone na scenę. Niestety, jak dotąd wiele dobrego o jednym ani o drugim nie można powiedzieć. Warto więc kilka uwag temu wpływowi teatru na młodzież poświęcić.

Literatom rzeczywicie zdolnym zdaje się, że pisanie powieści, sztuk scenicznych nie odpowiada ich zdolnościom, że należą ten dział literatury niepodzielnie zostawić dyktantom albo grafomanom.

Dla młodzieży zarobkującej jest świat sztuki pięknej, pojęć estetycznych zamknięty. Chodzi ona w kółku codzienności, urzeczona na wsi przez rozmowy wieczorne, obracające się najczęściej około zagadnień pleciowych i zdarzeń dnia, w miście przez różne setki metrów karkołomnych dramatów filmowych, wpływających przez niedomówienia, przez sceny erotyczne, przez tak często się powtarzające sytuacje ubierania się i rozbiierania, przez artystyczne wykonywanie zbrodni wprost oglądowe - wychowawczo w kierunku wyrodnienia.

Teatr odrywa od powszednich wrażeń i otwiera krajnie wrażeń estetycznych, piękna i sztuki; przyzwyczajają do nowych pojęć. Uczy szlachetności, urabia wolę i charakter. Przemawiając językiem pięknym, literackim, wpała go widzom a jeszcze więcej artystom - amatorom, uczącym się roli na pamięć; (dlatego trzeba przy czytaniu roli uważać na prawidłową wymowę i domagać się pamięciowego opanowania roli).

Z poznaniem i opanowaniem pięknego języka łączy się pewna gimnastyka umysłowa, przytomność umysłu, oglada zewnętrzna, szczerność i prezencja towarzyska.

Wskazanie na szereg korzyści, wpływających z teatrów amatorskich, przekona zapewne i literatów, że warto swoje pióro poświęcić dziedzinie literatury dla młodzieży, kierownikom zaś młodzieży i reżyserom teatrów amatorskich, że tej strony pracy w towarzystwie nie należy zaniedbywać, tylko oddawać się jej z przygotowaniem i zamilowaniem, czyniąc z niej ważny środek wychowawczy.

Z tego niekoniecznie wynika obowiązek zarzucenia społeczeństwa publicznymi przedstawieniami amatorskimi, połączonymi z pewnym przemysłem bywania na nich, częścią bowiem tych przedstawień można śmiało urządzić na posiedzeniach towarzystw dla członków, ich rodzin i przyjaciół.

Odpowiedzi na pytania, jakie znamiona powinna sztuka, przeznaczona dla młodzieży, wykazywać, poświęcimy dalszych kilka uwag.

Michał Zbarski.

## Składki i pokwitowania.

Na Bezdomnych zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: ks. prob. Kłos z Lubińskiej w miejsce ogłoszenia o śmierci śp. Antoniego Czyżaka, dzierżawcy probostwa łabiszyńskiego 30 mk. Zamiast kwiatów na imieniny p. Sioduliczony z Pobiedzisk D. 75 mk. J. M. z S. 5 mk. Od dwóch kobiet 3 mk. Sander z pola 10,95 mk. Juszcak z pola 3 mk. A. Marwegowa 10 mk. Koczerowski Września zamiast wieńca na trumnie śp. Dr. Ludwika Krzyżagórskiego z Wrześni 15 mk. Marchlewski Kołbyki zebr. kary 14 mk. M. Arz

17 mk. G. J. 5 mk. Z parafji Nowe Kramsko 70,10 mk. Włodarkiewicz Dreżno zebr. na imieninach zony 25 mk. Dom. Chwiliżewo zebr. kary od 14 dni 32 mk. Witajewski Opalenica zam. wieńca na trumnie śp. Antoniego Czyżaka z Zdziersk 20 mk. Drostwo Jordanowie z Srody zam. podzięk. za złożone życzenia w dniu srebrnego wesela 30 mk. J. Z. Z. 200 mk. Aleksandra May zebr. w gronie rodzinnym 20,20 mk. Si. Stempniewicz w uczczeniu śp. Jana Stempniewicza, jako w pierwszą rocznicę śmierci 50 mk. X. z Lazarza 5 mk. T. S. 5 mk. Józef Mirski Sroda 10 mk. Marjanna Fechner 5 mk. Dr. T. 100 mk. Sutor Poznań 50 mk. Wygr. w pensjonacie p. Filcek w Salzburgu w preferansie 20 mk. Razem z poprzedz. kwit. 282 518,02 mk.

Na Bezdomnych wpłacili do Biura Rady Narodowej: P. Anna z Bardzkiej Karwatowa 50 ty. dochód z broszur; „Sp. Franciszek Schroedera i „Jakie kobiety bohaterki” 623,55 mk.

Na Głodnych na Chelmszczyźnie: Kółko Rolnicze w Kórniku z okazji 50-letnia istnienia 30 mk. Członkowie Kółka Rolniczego w Kórniku od siebie 110 mk.

Biuro Rady Narodowej: M. Korzeniewski.

Na Fundusz Kościuszkowski nadesłali: Banku Związku Spółek Zarobkowych: „Wiarę Polski” od Komitetu w Herles 50 mk. Związek Sokolów Polskich od Gniazd 4177,37 mk. „Dziennik Bydgoski” zebr. składki 714,50 mk. J. Wacławski z Nowego - Targu 110 mk. Sikora z Kołaczkowa składka z Kołaczkowa, Grabowa i Sołklinik 120,70 mk. Od Komitetu Berlińskiego przez Bank Skarboha w Berlinie 651 mk. Rybnarzewo przez ks. Buławskiego 264,10 mk. Bydgoszcz dochód z obchodów Kościusz. radca. Wierzbicki 2798,15 mk. Kórnik przez ks. Majkowskiego 544,65 mk. Polaryce przez ks. prob. Świątę dochód z obchodu 100 mk. „Narodowiec” Herne 3,75 mk. Prusy Królewskie przez hr. Marję Potocką z Piątkowa 19 424,86 mk. Gniazd Sokole na wychodźwie okrog 7. dochód z obchodu 846,72 mk. Bydgoszcz, przez radcę Wierzbickiego 92 mk.

Do Biura Rady Narodowej: Hochlarmark (Westfalja) Kom. Towarzystw z obchodu 61,40 mk. Lipsk, Tow. Sokół z obchodu 61,40 mk. Lipsk, Tow. Sokół z obchodu 50 mk. Srem. Zarząd Banku Ludowego 140 mk. „Przewodnik Katolicki” zebrane 833,50 mk. Buer - Kassel z obchodu 20 mk. Hörde, przez p. Lisia 100 mk. W. Olszewscy z Skarszew od siebie 10 mk., zebrane w Skarszewach Pr. Zach. 24,35 mk., razem 34,25 mk. Nowe Pr. Zach. Ad. Korzeniewski za sprzed. broszury 15,75 mk. „Kurier Poznański” i „Oredownik” zebrane 4313,68 mk. „Kurier Poznański” i „Oredownik” 20 mk. Poznań, Tow. Ogrodnicze 50 mk.

Na fundusz Kościuszkowski za Mowę ks. Lisieckiego wpłacono do biura Rady Narodowej od 17. listopada 1917 do 15. maja 1918 r. razem 1249,70 mk. Z powodu niemożności kwitowania poszczególnych ofiar ograniczamy się do podania ogólnej sumy.

Biuro Rady Narodowej: M. Korzeniewski.

Za Wyrocznie Stokrotki złożyli w dalszym ciągu łaskawie: p. Niegolewska z Niegolewa 20 mk. p. G. Z. 5 mk. Dziekując uprzejmie w imieniu Wydziału Opiekunickiego Stacji Sanitarnej Tow. „Stella” kwituje z odbioru.

Marja Haza Radlic, skarbniczka.

## Nowe wydawnictwa.

Tadeusz Żuk - Skarszewski: „Pustka”. Opowiadania na tle Kartaginy współczesnej, zawierająca opisy krajoznawcze i ludoznawcze, oraz treść powieściową. Poznań, Nakładem „Ostoja”, 1918.

Marjan Szylkowski: „Zarys Rozwoju Piśmiennictwa Polskiego”. Szkice, pierwotnie w języku francuskim napisany, przeznaczony dla cudzoziemców w intencji zaznajomienia ich z literaturą polską, obecnie przetłumaczony na mowę ojczystą do użytku szerszych kół inteligencji polskiej. Poznań, Nakładem „Ostoja”, 1918.

Adolf Nowaczynski: „Szkice Literackie”. Zawierają one w piętnastu oddziałach treść rozmaite, dotycząca literatury i kultury swojej i obcej, z uwzględnieniem obecnego położenia rzeczy. Poznań, Nakładem „Ostoja”, 1918.

## Księgi stanu cywilnego.

W dniu 2. lipca zgłoszono:

Zgony: Robotnik Franciszek Urysał 17 lat. Karolina Schiller 1 mies., 11 dni. Henryk Weiss 1 mies., 10 dni. Robotnica Pelagia Müller 19 lat. Żołnierz, instalator Jan Malicki 19 lat. Zwrótnicy kolejowej Antoni Palacz 35 lat. Urzędniczka kolejowa Klara Schulte 37 lat. Zameżna Anna Schała z domu Fornow 35 lat. Kapitalista Roman Hoffmann 72 lata. Wdowa Faustyna Miśkiewicz z domu Stahn 73 lat. Irena Springer 22 lata. Telegrafistka Berta Vogt 41 lat. Kierownik pociągu Emil Schlaweck 66 lat. Piekarz garnizonowy Robert Roch 82 lata. Żołnierz, elew gospodarczy Ryszard Schlecht 18 lat. Gospodyni Franciszka Deregowaska 75 lat. Aleksander Skapski 4 lata, 10 mies., 6 dni. Zameżna, Władysława Probańska z domu Sommer 29 lat. Zameżna Marja Schulz z domu Rose 39 lat. Sanitariusz, robotnik Franciszek Jankowski 23 lata. Żołnierz, czeladnik krawiecki Piotr Luczkiewicz 21 lat. Żołnierz, blachnik Mieczysław Jankowski 30 lat. Żołnierz, kupiec Walter Pfeffer 23 lata. Wdowa Józefa Wiśniewska z domu Gielda 63 lata. Wdowa Krystyna Lehnert z domu Gebauer 73 lat.

Czas zamawiać

# NITRAGINE

4892 sztuczny nawóz azotowy.

Tysiące świadectw polecających. Prospekty wys. na żądanie

## Dr. Si. Krzyżankiewicz

Poznań — ul. Ogrodowa nr. 11.

Reprezentacja na Królestwo Polskie posiada Syndykat Rolniczy w Warszawie.

# BANK LUDOWY

R. G. m. u. P

## w Wieleniu (Filehne i. P.)

przyjmuje depozyty z terminowym wypowiedzeniem  
otwiera konta czekowe i rachunki bieżące  
udziela pożyczek na sola-wekala  
dyktuje prima-wekala  
lakasuje wekale i czek  
pośredniczy w zakupie i sprzedaży papierów wartości.

Post. Red. Czech. GDAŃSK 48/16

## STEFAN BUSZOZYŃSKI

# REKOPIS Z PRZYSZŁEGO WIEKU

## FANTAZJA SPOŁECZNA Z ROKU 1881

1907 Cena mk. 2.-

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz u wydawcy (Kraków, Gasztowa 17. Konstanty Buszczyński) który wysyła pojedynczo bezemiarze za zaliczka lub na nadesłaniu na użytek

# ZWIĄZEK ZIEMIAN

## W POZNANIU. — Telefon 3693.

PRZYJMUJE depozyty, udziela kredytu i pomocy finans. przy transakcjach małych ziemskich i regulacjach hipotecznych — otwiera rachunki bieżące na dogodnych warunkach — udziela pożyczek lombardowych i dyskontuje wekale n. 1934

POSREDNICZY w sprzedaży małych gospodarstw  
PROWADZI księgowość gospodarczą  
POSREDNICZY w sprzedaży i zakupie artykułów rolniczych

# ZWIĄZEK ZIEMIAN

Zyrokonto E G m B Konto czekowe: w Banku Rzeszy Wrocław, 1011.

# ORWAT

n 1396

Wrocławska 13. Tel. 2406.

# Linoleum

## Dywany - Chodniki

sp. reparac. Linoleum.

# DZIERZAWY

Poszukuje dzierżawy lub kupna małej fabryki maszyn rolniczych lub warsztatów reparacyjnych na prowincji, awant. udzielić można taką założyć. Oferty do eksped. Oredownika pod lit. z 5318.

## Poszukuję kupna majątku 1000-1500 morg

dobrej średniej ziemi. Zaliczki w każdej wysokości Zgłoszenia tylko wprost od właściciela upraszam pod lit. n 3211 do eksp. Kurjera. Dyskrecja zapewniona.

Rządca gospodarczy, pracujący z powodzeniem w dobrem stanow., młody i wyszk., pragnie zapoznać się z panienką średniego pochodz., z osiągnięciem, w wieku 22-26 lat, celem

# pobrania się.

Oferty z fotografią nadesłać prosi do eksped. Kurjera Pozn. pod lit. z 5302. Pośrednictwo rodzinów lub krewnych przyjemne, anonimowy bezcelowy.

# Z

zupnie bez kosztów polecamy Panom Frynopolom dolnych, pracowitych

# M

łodarych i starszych pomocników. Prosimy donieść o wakansie Zjednoczenia młodzieży

# K

upieckiej w Poznaniu, ulica Podgórna 12-b Adres pocztowy: Poznań Q. 1. Sobliśskich 293. Telefon 2283.